

Kancelarz federalny RFN zakończył wizytę w Polsce

E. Gierek i H. Schmidt podpisali wspólne oświadczenie

25 bm. dobiegła końca oficjalna wizyta, którą na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, złożył w Polsce kanclerz federalny RFN Helmut Schmidt z małżonką.

W piątek zakończyły się rozmowy plenarne, którym przewodniczyli Edward Gierek i Helmut Schmidt.

I sekretarz KC PZPR i kanclerz federalny RFN podpisali wspólne oświadczenie.

Edward Gierek i Helmut Schmidt spotkali się z dziennikarzami na konferencji prasowej.

Tego dnia kanclerz RFN z małżonką podejmował śniadaniem I sekretarza KC PZPR i jego małżonkę.

Bezpośrednio po uroczystości podpisania dokumentów — Edward Gierek i Helmut Schmidt spotkali się z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi.

W czasie konferencji prasowej I sekretarz KC PZPR wyraził głębokie zadowolenie z wizyty kanclerza federalnego. Stwierdził, że wizyta była owocna. Stanowi ona — powiedział Edward Gierek — milowy krok naprzód w dziele, które podjęliśmy wspólnie — budowy nowych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Republiką Federalną Niemiec.

Po południu kanclerz federalny RFN Helmut Schmidt

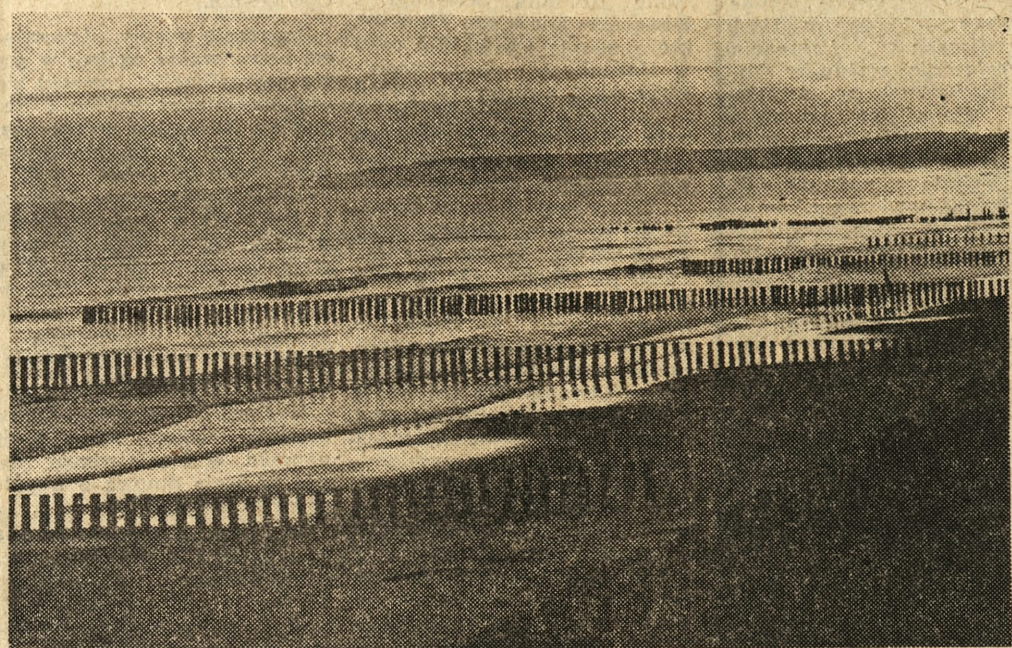
podejmował śniadaniem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka w swej rezydencji — w Pałacu Wilanowskim. Przybyli prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz i członkowie najwyższych władz PRL oraz osoby towarzyszące kanclerzowi podczas jego wizyty w naszym kraju.

Uroczystość pożegnania gości odbyła się po południu na warszawskim lotnisku Okęcie.

Opuszczając Polskę, kanclerz federalny RFN Helmut Schmidt przesiał z pokładu samolotu do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka depesze z wyrazami serdecznego podziękowania za gościnne przyjęcie w Polsce.

Komunikat o wizycie H. Schmidta w Polsce, wspólne oświadczenie i komentarz — str. 2.

Plaża w Uście



CAF — fot. Irling

K. Zimmerman okłaskiwał P. Milewskiego W niedzielę wielki finał

VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, dobiega końca. Dzisiaj, w sobotę, odbędą się ostatnie — oceniane przez jury — występy młodych wiolinistów. Grać będą: Japonka Keiko Mizuno oraz zamykająca finał —

wy III etap skrzypaczka polska Anna Aleksandra Wódka borykająca się od kilku dni z dolegliwościami reki. Początek koncertu — w auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza — jak zwykle o godz. 19.30.

Około północy, po podliczeniu łącznych ocen jedenastki finalistów, zbierze się w siedzibie Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego przy ul. Świetosławskiej jury, by ustalić ko-

Dokończenie na str. 6

Delegacja KC KPZR w Poznaniu

Wczoraj, w godzinach wieczornych, przybyła do Poznania delegacja Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Po powitaniu na granicy województwa, w Nowym Mieście nad Wartą, goście: zastępca kierownika Wydziału Kultury KC KPZR — Albert Bielajew, kierownik sektora w Wydziale Nauki KC KPZR — Igor Rozanow, sekretarz KC Komunistycznej Partii Kirgizji — Kemesz Kulmatow, kierownik Wydziału Kultury KC Komunistycznej Partii Estonii — Olaf Utt, przedstawiciel Wydziału Zagranicznego KC KPZR — Witalij Swietłow i radca ambasady ZSRR w Warszawie — Oleg Dubrowski złożyli w towarzystwie przedstawicieli władz partyjnych województwa i gminy, Gminny Ośrodek Kultury oraz zapoznali się z problemami rozwoju kultury i gospodarki miasta. (tab)

Rezolucja ONZ

W piątek pierwszy komitet Zgromadzenia Ogólnego NZ (d.s. politycznych i bezpieczeństwa), przyjął przytłaczającą większością głosów specjalną rezolucję, w której powołał z zadowoleniem oświadczenie Leonida Breżniewa z dnia 2 listopada mówiące o gotowości Związku Radzieckiego do zawarcia porozumienia o jednoczesnym przerwaniu przez wszystkie państwa produkcji broni jądrowej. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Dar dla Muzeum WP

Rzadki nabytek dotarł ostatnio do warszawskiego Muzeum Wojska Polskiego z Gajany Francuskiej. Jest to sztandar polskiego batalionu wojskowego im. W. Sikorskiego przywieziony przez znanego podróżnika i reportera J. Woźniakowicza.

Sesja parlamentu SRW

Stały Komitet Zgromadzenia Narodowego SRW postanowił zwołać

Dzisiaj posiedzenie Sejmu PRL

Dzisiaj, w sobotę, odbędzie się posiedzenie Sejmu PRL. Na porządku dziennym — projekt uchwały Sejmu w sprawie orędzia KC KPZR, Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR do narodów, parlamentów i rządów wszystkich krajów świata. Orędzie to, uchwalone 3 bm. na uroczystym posiedzeniu w Moskwie, poświęconym 60 rocznicy Rewolucji Październikowej, apeluje o zahamowanie wyścigu zbrojeń, zakaz tworzenia nowych środków masowej zagłady, przystąpienie do redukcji sił zbrojnych, do rozbrojenia, wzywa do likwidacji wszystkich ognisk napięcia międzynarodowego.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu nastąpi pierwsze czytanie projektów: uchwały o Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1978 r. i ustawy budżetowej na rok przyszły. Zostaną one zaprezentowane Izbie przez przedstawicieli rządu.

Przedstawione zostanie sprawozdanie Komisji Górniczej, Energetyki i Chemii o rządowym projekcie ustawy o zmianie prawa górniczego. Nowelizacja ta ma na celu uwzględnienie warunków szybko rozwijającego się górnictwa. Projekt pracujący już został w komisjach sejmowych.

Porządek dzienny przewiduje również sprawozdanie Komisji Mandatowo-Regulaminowej w sprawie obsadzenia dwóch mandatów poselskich, interpelacje i zapytania poselskie. (PAP)

System łączności dla gazociągów orenburskiego

W Fabryce Urządzeń Telekomunikacyjnych w Budapeszcie zakończyły się 10-dniowe rozmowy specjalistów z krajów RWPG w sprawie dostaw elementów systemu dalekiej łączności dla gazociągów orenburskiego.

Porozumienie techniczne i handlowe w tej sprawie strony zainteresowane podpisały już wcześniej, a podczas obecnych rozmów Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Budavox” podpisało nowe porozumienie ze swymi partnerami z Bułgarii, CSRS, NRD, Polski i Związku Radzieckiego. (PAP)

Sesja WRN w Poznaniu

Ocena tegorocznych wyników i zadania rolnictwa

Tegoroczne wyniki produkcji rolnej Poznańskiego oraz najbliższe zadania jej intensyfikacji i rozwoju przetwórstwa, ocenili radni Wojewódzkiej Rady Narodowej na piątkowej sesji. Przewodził ją przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada. Dyskusję poprzedził referat wicewojewody — Bolesława Stachowiaka.

Stwierdził on m. in., iż Poznańskie odgrywa liczącą się rolę w rozwiązywaniu problemów żywnościowych kraju, uzyskując wysokie wyniki w produkcji towarowej. Ta ostatnia w przeliczeniu na 1 ha u-

VII Plenum KC SED

Sprawozdanie Biura Politycznego

Na obradującym w Berlinie VII Plenum KC SED członek Biura Politycznego sekretarz KC SED Kurt Hager przedstawił 24 bm. sprawozdanie Biura Politycznego. Sprawozdanie obejmujące okres półroczny od poprzedniego VI Plenum KC SED stwierdza, że w okresie tym umocniła się jeszcze międzynarodowa pozycja Niemieckiej Republiki Demokratycznej w wyniku coraz ściślejjszej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej.

Tego samego dnia VII Plenum KC SED zakończyło obrady. (PAP)

Bank produkcji rynkowej

Handel otrzymał dodatkowe dostawy za 109 milionów złotych



W kwietniu br. utworzony został w Poznaniu — Wojewódzki Bank Produkcji Rynkowej. Zmobilizował on założeń wielu zakładów, które złożyły deklaracje dodatkowej produkcji łącznej wartości 281 milionów złotych. Organizacje handlowe skonfrontowały te propozycje z potrzebami i w pierwszym etapie uzgodniły dostawy za 142 miliony złotych (artykuły przemysłowe — 66 mln i artykuły żywnościowe — 76). Nadal ustalane są pozostałe wartości deklarowanej produkcji — wzory, wielkość dostaw.

Handel zakupił dotychczas od udziałowców banku towary za 109 milionów złotych, z tego artykuły przemysłowe za 47, a artykuły żywnościowe za 62 mln zł.

Niektóre zakłady z nadwyżką wykonywały już swe zobowiązania. Należą do nich: Krawiec Ka Spółdzielnia Pracy „Pokój”, Zakłady Sprzętu Oświetleniowego „Polam”, Zakłady Odzieży Sportowej i Turystycznej — w Poznaniu, oraz Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemiannaczanego w Lubiniu, poznański Zakład PZZ i Rozlewnia Wód Mineralnych w Grodzisku.

Handel otrzymał w ten sposób od członków banku dodatkowe dostawy: bielizny osobistej, odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej, mebli, zabawek, maczki ziemniaczanej, kaszy, pierników. Równocześnie zrezygnował on z dostaw artykułów, które w wystarczającej ilości znajdują się obecnie w sprzedaży. Ich wartość przekracza 12 milionów złotych. Wyroby te zaproponowa no innym województwom.

Wykonanie zobowiązań potwierdza, że w zakładach Poznańskiego są możliwości dodatkowej produkcji. Tak więc ponownie zostaną wysłane deklaracje banku, zwłaszcza do przedsiębiorstw, które przekroczyły już zadania planowe w produkcji na rynek za 10 miesięcy bieżącego roku.

Wszystkie te wyroby, podobnie jak wzory wprowadzone do produkcji w rezultacie dwóch „Głosowych” wystaw POSTUKIwane — PRODUKOWANE, zostaną w końcu bieżącego roku wyeksponowane na wystawie, wspólnie przygotowanej przez organizatorów banku oraz „Głos Wielkopolski”. (pik)

Wielki konkurs „BĄDŹMY ZDROWI”

— już po raz

piętnasty

na temat walki z gruźlicą i chorobami płuc. Ponad

500 nagród

wartości 32 000 zł. Szczegóły na str. 19

od GŁOSU

Mianem „kanadyjskiej Watergate” określa się już w Ottawie aferę w związku z ujawnieniem faktów, że w 1968 roku, kiedy doszedł do władzy rząd premiera Pierre'a Trudeau, kanadyjska „Królewska Konna Policja” zaczęła sznycować premiera i ministra. Ponoć ta akcja zapotrzoną kryptonimem „Featherbed” spowodowana została tym, że Trudeau odbył w 1952 roku podróż do ZSRR w związku z czym został wpisany na „czarna lista” przez... osławionego McCarthy'ego — senatora USA kierującego kampanią „zwalczania wpływów komunistycznych w Ameryce”. Ponoć co najmniej sześć czołowych osobistości rządu federalnego obwinianych było o podobne jak premier „powierzanie komunistyczne”. Ale podobna opieka otaczana był na przykład przuradca opozycji Joe Clark. Przy tym — jak już wiadomo — inspirowani w Waszyngtonu kanadyjscy „konni policjanci” kierowali się nie tylko względami ideowymi. Na przykład fotokopie dokumentów zdobywane w toku bezprawnej inwigilacji premiera a dotyczących absolutnie osobistych spraw ówczesnego kawalera, oferowali w prasie brukowej za skromną cenę 100 000 dolarów za sztukę.

Pierre Trudeau ustosunkował się do tych rewelacji bulwersujących opinie kanadyjskie ze stoickim spokojem: „Nie obawiam się, że policja arogadzi wiadomości na temat mej osoby, po nieumiejętności nie zrobiłem nic sprzecznego z prawem”.

Nie powinno nas dziwić, że nie wyrzucił z dzieł swoich samymi praktykami szorstkimi z zasadami zabezpieczenia praw człowieka. Cóż, najpiękniejsi biali XIX-wieczni białozłoci byli faktem, że kobiety pod długimi szatami ukrywali nogi. Trudeau zaś jest trzeźwym politykiem. Świadom więc jest i tego co kryje się za sztywną demokracją zachodnią.

ZSZ

Po wizycie kanclerza federalnego RFN

Kolejny krok naprzód

Wizyta kanclerza H. Schmidta w Polsce posiada określone miejsce w historii normalizacji stosunków między Polską i Republiką Federalną. Ma, jak powiedział Edward Gierk, symboliczne znaczenie, ponieważ była pierwszą oficjalną wizytą kanclerza RFN od czasu nawiązania stosunków dyplomatycznych między oboma państwami. Było to również trzecie spotkanie Helmuta Schmidta z Edwardem Gierkiem. Pierwsze, które odbyło się w 1975 roku w Helsinkach z okazji podpisania Aktu Końcowego KBWE przyniosło porozumienie, które było wkładem obu państw do utrwalania odprężenia w Europie, otworzyły drogę do wizyty Edwarda Gierka w Republice Federalnej. Drugie spotkanie z okazji wizyty I sekretarza KC PZPR nad Renem otworzyło nowy etap rozwoju naszych stosunków. Zbudowane zostały podstawy normalizacji stosunków między naszymi państwami. Wkroczyliśmy na drogę przezwycięzania przesłóczy we wzajemnych stosunkach i budowania przyszłości. Trzecie spotkanie, z okazji wizyty kanclerza Schmidta nad Wisłą, przyniosło dalszy postęp w procesie normalizacji.

Podziela tę opinię Helmut Schmidt, który stwierdził, że kiedy mówi się o kamieniacz młotowych to trzeba dodać, iż spotyka je tylko ten, kto idzie na oświeceniową drogę.

Przebieg wizyty potwierdził jeszcze raz charakter obecnego etapu procesu normalizacji stosunków między Warszawą i Bonn, kiedy obie strony wbrew oporom sił prawicowo-nacjonalistycznych nad Renem chcą budować przyszłość wzajemnych stosunków nie zapominając o tragicznej przeszłości, tylko dążąc do jej przezwyciężenia. Przeszłość i przyszłość dawała o sobie znać każdego dnia wizyty. Edward Gierk mówił, że nie zapomnieliśmy o przeszłości, lecz właśnie z myślą o tym, by niedługo się nie powtórzyła, skierowaliśmy się ku przyszłości.

W oświadczeniu złożonym na terenie byłego obozu koncen-

tracyjnego w Oświęcimiu Helmut Schmidt stwierdził, że nie możemy wymazać niczego z przeszłości, możemy jednak wyciągnąć wnioski na przyszłość. Młode pokolenie Republiki Federalnej mówił Schmidt, chociaż nie ponosi winy za zbrodnie hitlerowskie, faszyzmu musi jednak dźwigać słuźcinę polityczną winnych. Drogi normalizacji, powiedział kanclerz, nie mogą ominąć Oświęcimia.

Znaczenie wizyty, stanowiącej nowe ważne ogniwo w procesie normalizacji i rozwoju stosunków między Polską i Republiką Federalną polega również na tym, że przyniosła ona potwierdzenie dobrej woli i zaangażowania rządu Helmuta Schmidta w kontynuowanie procesu normalizacji we wszystkich dziedzinach stosunków międzynarodowych. Wizyta przyniosła bilans i nakreśliła perspektywy rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej i przemysłowej.

W dziedzinie współpracy kulturalnej zrobiono nowy krok naprzód. W czasie wizyty weszła w życie umowa o współpracy kulturalnej.

Wskazywano również na znaczenie, jakie w rozwoju procesu normalizacji ma kształtowanie w obu społeczeństwach pełnego i obiektywnego obrazu partnera. Przyczyniła się do tego również sama wizyta. Dzielić się wrażeniami z podróży po województwie katowickim, kanclerz Schmidt powiedział, że on i członkowie jego delegacji, otrzymali tam przyspieszony kurs wiedzy o poziomie polskiej gospodarki, dysponującej najnowszymi osiągnięciami techniki. Kanclerz Schmidt powiedział też, że on i członkowie jego delegacji pozostawali pod dużym wrażeniem tego, co zobaczyli, mimo, że przybyli z kraju w soko wozem wysłanym. A więc Polska ponownie zaprezentowała się jako kraj zajmujący należne jej miejsce w gospodarczej czołówce Europy.

Wizyta kanclerza Schmidta w Polsce zajęła również określone miejsce w procesie od-

prężenia stosunków na kontynencie europejskim. Oba nasze państwa chcą rozszerzać i pogłębiać proces odprężenia w Europie, którego program nakreślony został w akcie końcowym z Helsinek. Oba nasze państwa chcą również, aby spotkanie belgradzkie przetransformowało się w wielostronny proces. Wskazywano również na to, że odprężenie polityczne musi być uzupełnione odprężeniem militarnym, wskazując na rolę jaką w tej dziedzinie odegrała rozmowa między ZSRR i USA w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych oraz wiedeńskie rokowania na temat wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Oceniając pozytywny rezultat wizyty, obie strony stwierdziły, że przed nimi jeszcze wiele do zrobienia w dziedzinie normalizacji wzajemnych stosunków. Społeczeństwo polskie, jak powiedział Edward Gierk, z niepokojem i czujnością obserwuje antypolskie kampanie, rozpętywane w Republice Federalnej przez siły antydemokratyczne. Wizyta potwierdziła jednak wytrwałość koalicji rządowej w Bonn w podejmowaniu wysiłków dla pogłębienia procesu normalizacji, który zajmując określone miejsce w umacnianiu pokoju w Europie. Społeczeństwo polskie, jak stwierdził I sekretarz KC PZPR, śledzące z uwagą normalizację stosunków z Republiką Federalną, mogło się również przekonać o osobistym zaangażowaniu kanclerza Helmuta Schmidta w sprawę budowy nowych stosunków z Polską.

EDWARD DYLAWEWSKI

Komunikat o wizycie H. Schmidta w Polsce

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL w dniach od 21—25 listopada 1977 roku przebywał w oficjalnej wizycie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej kanclerz federalny Republiki Federalnej Niemiec Helmut Schmidt z małżonką.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk i kanclerz federalny Helmut Schmidt dokonali wszechstronnej wymiany poglądów na temat stosunków między PRL a RFN, jak i aktualnych problemów międzynarodowych.

Kanclerz federalny Helmut Schmidt złożył wizytę przewodniczącemu Rady Państwa PRL Henrykowi Jabłońskiemu.

Kanclerz federalny Helmut Schmidt odwiedził Warszawę oraz kilka innych regionów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, odwiedzając przy tym szereg ważnych zakładów przemysłowych. W Oświęcimiu — Brzezince oddał on hołd pamięci ofiar nazistowskiego reżimu przemocy.

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk oraz kanclerz federalny RFN Helmut Schmidt podpisali na zakończenie rozmów w dniu 25 listopada 1977 r. wspólne oświadczenie. W tym samym dniu podpisano memorandum w sprawie rozszerzenia współpracy gospodarczej między średnimi i małymi przedsiębiorstwami.

Dokonano wymiany not o wejściu w życie umowy o współpracy kulturalnej między PRL a RFN.

Obie strony wyraziły zadowolenie ze szczerzej atmosfery i wzajemnego zrozumienia, jakie cechowały rozmowy i spotkania. Wyraziły one przekonanie, że wizyta kanclerza federalnego RFN w PRL stanowi dalszy istotny krok w rozwoju normalnych i dobrych stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec.

Przebieg wizyty kanclerza federalnego Helmuta Schmidta, przeprowadzone w jej trakcie rozmowy oraz podpisane dokumenty wyrażają zdecydowaną wolę konsekwentnego i wytrwałego krocenia drogą wytyczoną przez układ z 7 grudnia 1970 roku i zawarte od tego czasu porozumienia.

Kanclerz federalny RFN Helmut Schmidt zaprosił I sekretarza KC PZPR E. Gierka i prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza do złożenia oficjalnej wizyty w Republice Federalnej Niemiec. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Wspólne oświadczenie

Podpisane przez Edwarda Gierka i Helmuta Schmidta wspólne oświadczenie stwierdza m. in. iż obaj przywódcy dokonali bilansu całokształtu stosunków między Polską a RFN i wyrazili zadowolenie, że w wielu dziedzinach osiągnięty został istotny postęp.

Oświadczenie potwierdza zamiar intensyfikacji dialogu politycznego i wzajemnych konsultacji w sprawach dwu- i wielostronnych oraz znaczenie, jakie dla dalszego rozwoju stosunków i wzajemnie korzystnej współpracy obu krajów mają spotkania na najwyższym szczeblu. Pozytywnie oceniono dotychczasowy rozwój kontaktów między organizacjami społecznymi i obywatelami obu krajów. W ślad za tegorocznym spotkaniem działaczy, naukowców i publicystów Polski i RFN, jakie odbyło się w Bonn, w przyszłym roku podobne spotkanie odbędzie się w naszym kraju.

Podkreśla się znaczenie, jakie obie strony przywiązują do rozszerzenia i pogłębienia współpracy gospodarczej i przemysłowej, będącej jednym z zasadniczych filarów stosunków między Polską i RFN. Oświadczenie odnotowuje pozytywny rozwój obrotów towarowych w roku ubiegłym i bieżącym oraz utrzymującą się tendencję do większego ich zrównoważenia. Wyrażono uznanie dla postępu kooperacji przemysłowej, jaki nastąpił od czasu wizyty Edwarda Gierka w RFN w ubiegłym roku — w szczególności w dziedzinie między i węgla. Możliwość pomyślnego rozwoju stosunków gospodarczych — stwierdza oświadczenie — nie zostały jednak dotychczas w pełni wykorzystane. Obie strony zainteresowane są rozwojem kooperacji. Wyrażono zamiar popierania współpracy na rynkach krajów trzecich, podkreślono też znaczenie zakrojonych na szeroką skalę przedsięwzięć długoterminowych. Edward Gierk i Helmut Schmidt wykazali też zainteresowanie dwustronną współpracą w dziedzinie energetyki.

Obszerna część oświadczenia dotyczy perspektyw i dróg rozwoju stosunków między oboma państwami. Postęp ich dokonuje się pomyślnie. Podkreśla się znaczenie jakie dla wzajemnego poznania i lepszego zrozumienia mają stosunki kulturalne oraz wychowywanie w duchu wzajemnego szacunku i zrozumienia młodzieży obu krajów. Wyrażono uznanie dla zaleceń wspólnej komisji do spraw podręczników szkolnych. Obie strony przywiązują dużą wagę do kształtowania pełnego i obiektywnego obrazu partnera. Wzrastająca rzetelność informacji służy tworzeniu klimatu dobrego sąsiedztwa, sprzyjającego rozwiązywaniu zadań jakie Polska i RFN stawiają przed sobą w dziedzinie pogłębienia wzajemnych stosunków, zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Edward Gierk i Helmut Schmidt przedyskutowali też obecną sytuację międzynarodową ze szczególnym uwzględnieniem problemów odprężenia i rozbrojenia. Obie strony były zgodne co do tego, aby proces ten rozszerzać, pogłębiać oraz nadać mu charakter postępujący i trwały. Pełna realizacja postanowień aktu końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — stwierdza oświadczenie — stanowi podstawę dla trwałego pokoju i szerokiego rozwoju współpracy. Wyrażono nadzieję, że do intensyfikacji procesu odprężenia oraz dalszego rozwoju współpracy między państwami — sygnatariuszami aktu końcowego KBWE przyczyni się też spotkanie belgradzkie. Oświadczenie podkreśla nieodzowność podjęcia konkretnych kroków na rzecz powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową oraz znaczenie rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń prowadzonych w Wiedniu i Genewie, rolę, jaką w tej dziedzinie może spełnić specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Świadome swej odpowiedzialności za umocnienie pokoju Polska i RFN postanowiły prowadzić wymianę poglądów na temat politycznych i militarnych aspektów bezpieczeństwa oraz rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń, wyrażają też poparcie dla wysiłków zapobiegających rozprzestrzenianiu broni jądrowej.

Wizyta kanclerza federalnego w Polsce — głosi oświadczenie — przyczyniła się istotnie do rozwoju stosunków między oboma krajami, do pogłębienia ich współpracy i do wzrostu wzajemnego zaufania, jak również umocnienia odprężenia i współpracy w Europie. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM KW PZPR W KALISZU

Zadania instancji i organizacji partyjnych w przygotowaniu i wdrażaniu reformy oświaty były tematem wczorajszego Plenum KW PZPR w Kaliszu. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR Jerzy Kusia, wziął udział zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Czesław Banach (par)

SZTANDAR DLA WRZZ W PILE

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Rady Związków Zawodowych Władysława Kruczkę odbyła się w Pile narada wojewódzkiego aktywu związkowego połączona z wręczeniem sztandaru Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. (ryk)

ROZWÓJ BUDOWNICTWA JEDNORODZINNEGO

Nad sprawą warunków zaspokojenia mieszkaniowych potrzeb znacznej części społeczeństwa — rozwojem budownictwa jednorodzinnego obradowali 25 bm. na wspólnym posiedzeniu sejmowe komisje: Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

W programach miejsc 5-latk przewidziano, że co czwarte oddawane w tym okresie nowe mieszkania budowane będą w tej właśnie formie. Licząc w metrach kwadratów powierzchni nowego budownictwa — udział domów jednorodzinnych jest jeszcze większy — sięga 40 procent ogółu budownictwa mieszkaniowego. PAP

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie zmienne okresami opadów deszczu lub deszczu ze śniegiem.

Temperatura minimalna około 0 stopni, maksymalna 4 stopnie. Wiatry słabe i umiarkowane okry same dość silne.

W piątek o godzinie 17 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 4 stopnie, w Kaliszu 6 stopni, w Koninie 5 stopni, w Lesznie 4 stopnie, w Pile 4 stopnie, ciśnienie 743,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piachocki.

Ocena tegorocznych wyników i zadania rolnictwa

Dokończenie ze str. 1

dowla, której podstawowym zadaniem jest odbudowa pogłowia do stanu z 1975 roku. Potwierdziły to rezultaty przeprowadzonego pod koniec minionego kwartału spisu zwierząt. Odnotowano w nim wzrost — w porównaniu do analogicznego okresu ub. roku — pogłowia trzody o ponad 20 procent i przekroczenie stanu sprzed dwóch lat; także w chowie bydła przekroczone ten stan o ponad 2800 sztuk.

Pozytywną ocenę wyników uzyskanych w produkcji rolnej oraz w podstawowych rodzajach przemysłu przetwórczego potwierdziła podjęta na sesji uchwała WRN, która o-

kreśliła także główne zadania w tych dziedzinach na najbliższy okres.

Podczas sesji zapoznano się nadto ze społeczną działalnością rad narodowych i ich organów w Grodzisku i Tarnowie Podgórnym. W obu miejscowościach wysoko oceniono tę działalność, precyzując też w uchwale zadania dalszego jej usprawniania.

Ostatnim punktem obrad piątkowej sesji było uchwalenie liczby radnych rad narodowych stopnia podstawowego, którzy wybierani będą w zbliżających się (5 lutego 1978 roku) wyborach do rad. Razem liczbę radnych w Poznaniu ustalono na 2875. (bop)

Kiedy szczyt energetyczny

Równoległe z postępującym spadkiem temperatury, rośnie gwałtownie zapotrzebowanie na energię elektryczną.

W związku z powyższym resort energetyki i energii domowej uprzejmie prosi wszystkich odbiorców prądu o konieczną w tym zakresie oszczędność.

Dotyczy to w szczególności pór dnia, przed południem — od godziny 7 do 13, a po południu — od godziny 16 do 21.

Godziny te są w listopadzie godzinami największego zapotrzebowania na energię elektryczną. W okresach tych należy wyłączać wszelkie zbędne urządzenia — przede wszystkim grzewczopiecowe, ograniczać oświetlenie do niezbędnych potrzeb. Leży to w interesie wszystkich, bez wyjątku, odbiorców prądu — w poważnym stopniu zapobiega awariom oraz dokuczliwym przerwom w dostawach energii.

Telefony DOKOSZA

Wczoraj na skrzyżowaniu ulic Murawa — Serbska w Poznaniu został potrącony przez autobus WPK 37-letni mężczyzna, który na skutek odniesionych ran zmarł w drodze do szpitala.

23-letni mężczyzna przebiegał jąc jezdnią ulicy Zamenhofa (w Poznaniu), dostał się pod samochód osobowy. Pieszo z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

Z ciężkimi obrażeniami przebiegało również do szpitala 88-letnia staruszka, która u zbiegu ulic Gwardii Ludowej — Żupańskiego (na przejściu dla pieszych), potrącona została przez motocykl WSK. (t)

Pozostały jeszcze dwa dni. A na estradzie — tyleż młodych artystów, dla których muzyczne współzawodnictwo jeszcze trwa. Keiko Mizuno i Anna Aleksandra Wódka wypełniają dziś finałowe przesłuchanie trzeciego etapu; nie wątpimy, że — jak wszyscy pozostali — wspaniałą muzyką, młodzieńczą fantazją. Potem — kilka pełnych nerwów i niepokoju godzin (wieczorno-nocnych) gdy zbierze się jury. Po nich chwile szczęścia i radości dla jednych, refleksji i być może zadumy dla innych, satysfakcji — dla wszystkich. Wreszcie ten długo oczekiwany przez najliczniejszą rzeszę melomanów koncert laureatów w niedzielny wieczór — 27 listopada 1977 i VII Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego przejdzie do historii.

VII MIĘDZYNARODOWY KONKURS SKRZYPCOWY



im. Henryka Wieniawskiego

Jaki był ten zbliżający się do mety konkurs? Zdaniem statystyków — rekordowy: zgromadził 46 młodych artystów, przedstawicieli 17 państw Europy, Azji i obydwu Ameryk. Wedle opinii fachowców — jurorów i festiwalowych gości — imprezą wyróżniającą się bardzo wysokim poziomem artystycznym. A naszym zdaniem — największym tegorocznym wydarzeniem kulturalnym w Poznaniu; i jednym z najznakniejszych w kraju.

VII Konkurs Wieniawskiego stał się zarazem dla miłośników sztuki dwutygodniową, niezwykle ucztą do chławy, zaś dla uczestników i obserwatorów — sposobnością do zetknięcia się z polską kulturą i sztuką.

Dzisiaj na naszych łamach cała strona poświęcona tej imprezie.



Piotr Milewski — Polska



Keiko Mizuno — Japonia



Kazuhiko Sawa — Japonia



Michał Wajman — ZSRR



Anna A. Wódka — Polska



Peter A. Zazofsky — USA

Fot. (11) — H. Kamza

Stronę opracował
WOJCIECH NENTWIG

FINALIŚCI



Wadim Brodskij — ZSRR



Zachar Bron — ZSRR



Asa Konishi — Japonia



Miro Kurosaki — Austria



Charles A. Linale — Francja

W roku 1935 mija setna, rocznica urodzin Henryka Wieniawskiego — kompozytora i wirtuozą gry skrzypcowej, którego talent poznała cała muzyczna Europa, nie wyłączając hermetycznie zamkniętej wówczas dla artystów z państw kontynentu — Wielkiej Brytanii. Z tej okazji bratanki artysty — Adam — postanowił zainicjować międzynarodowy konkurs skrzypcowy jego imienia.

Jeszcze tego roku odbyło się w Warszawie pierwsze, o charakterze międzynarodowym, spotkanie młodych (górną granicą wieku wykonawców ustalona została na 30 lat) wiolinistów. I choć zjechali do stolicy Polski reprezentanci 16 krajów, nikt nie przypuszczał, iż w tak niedługim czasie konkursy Wieniawskiego zdobędą tak znaczną światową rangę.

Pierwszym laureatem została 15-letnia Francuzka Ginette Neveu; zdobywcą nagrody drugiej

TROCHĘ HISTORII

— jeden z najwybitniejszych wirtuozów naszego stulecia — Dawid Ojstrach; dyplom honorowy przypadł Grażynie Bacewicz.

Po przerwie spowodowanej II wojną światową — drugi konkurs odbył się w 1952 roku w Poznaniu, dokąd na stałe przeniesiono imprezę. Najwyższe trofeum przyznano synowi Dawida Ojstracha — Igorowi.

W konkursie trzecim, w 1957 r. (od 1952 r. światowe spotkanie młodych skrzypków odbywa się regularnie co pięć lat) najwyższe uznanie w oczach jury zyskała skrzypaczka radziecka Roza Fajn. Rok 1962 — czwarty konkurs — ujawnił talent jednego z najwspanialszych współczesnych wiolinistów — Amerykanina Charlesa Tregera.

Pierwszy Polak zdobywcą złotego medalu! Laureatem głównej nagrody przed dziesięciu laty został 16-letni warszawianin Piotr Janowski.

Przed pięć laty jury najwyższej ocenił Tatię Grindienko z ZSRR. A kogo obdarzą najwyższym trofeum w bieżącym roku — roku srebrnego jubileuszu konkursów w Poznaniu — dowie my się za kilkanaście godzin...

Pośród 18 członków tegorocznego jury znajduje się kilkoro laureatów poprzednich edycji konkursu. Poza wspomnianym Igozem Ojstrachem są to: Krzysztof Jakowicz, Jadwiga Kaliszewska i Zenon Płoszaj z Polski oraz Emil Kamilarow z Bułgarii.

BRAWA DLA PIOTRA MILEWSKIEGO • U NARODZIN TALENTÓW • TEN KONKURS RÓWNA DO NAJLEPSZYCH

Trójęgłos jurorów

Prof. IRENA DUBISKA (uczestnicząca w pracach wszystkich siedmiu komisji konkursowych; w bieżącym roku przewodnicząca jury): Fakt to bezsporny — tegoroczny konkurs jest zdecydowanie najlepszy z dotychczasowych. Zarówno pod względem poziomu artystycznego młodych wykonawców, jak również — czego nie sposób nie dostrzec i nie skomentować — ze względu na rekordową liczbę 46 uczestników. Wszystko to, w szczególności zaś tak duże grono doskonale grających młodych artystów, sprawiło nam niemało kłopotów. Wybór najlepszych do kolejnych etapów przysporzył sporo trudności. Tym więcej, że każdy z nas oceniających odbiera wykonawstwo poszczególnych wiolinistów bardzo indywidualnie, subiektywnie. Lecz takie „trudności”, to także satysfakcja i przyjemność. W myśl przysłowia: od przybytku głowa nie boli...

Gdy idzie o ekipę polską, to zaprezentowała się ona na dobrym poziomie. Składała się z bardzo zdolnych skrzypków,

wymagających jeszcze wszelkie oszlifowania. Wyróżnia się wśród nich Piotr Milewski; nie wątpię, iż polska wiolinistyka ma prawo wiązać z tym chłopcem wielkie nadzieje.

Prof. IGOR OJSTRACH (ZSRR): — Występy na estradach koncertowych w kraju i za granicą stanowią obecnie główne moje zajęcie, zabierające najwięcej czasu. Nie starcza mi go już na przykład na pracę pedagogiczną, którą ostatnio trochę zarzucałem. Bardzo chętnie natomiast uczestniczę w pracach jury konkursów muzycznych. Imprezy te z reguły ujawniają młode talenty. Mam wówczas okazję być bardzo blisko ich narodzin. Razem z młodymi wirtuozami biorącymi udział w konkursach przeżywam ich sukcesy i porażki, ich radości i smutki.

Myślę, że obecny Konkurs Wieniawskiego, w którego jury mam zaszczyt pracować po raz drugi, wyłoni również grono nowych, interesujących artystów. Z rekordowej liczby uczestników na pewno zdołamy ob-

darzyć tytułami laureatów rze czywiście tych, którzy na tę godność zasługują.

Prof. JEAN FOURNIER (Francja): — Myślę, iż zasiadanie w komisji konkursowej poza nańskiej imprezy po raz czwarty, a także udział w podobnych organach innych znanych konkursów, upoważnia mnie do wypowiedzenia paru na jej temat refleksji. Konkurs Wieniawskiego w obecnym kształcie i w tegorocznym wydaniu wydaje się równać do najlepszych. Stawiam go tedy, zważywszy i na poziom artystyczny, i na rozmach organizacyjny i na atmosferę, pośród trzech największych w świecie festiwali: moskiewskiego im. Piotra Czajkowskiego i brukselskiego imienia Królowej Elżbiety. Główne atuty? Świetnie zestawiony program pozwalający wykazać muzycznej młodzieży pełnię możliwości, wyjątkowo liczna obsada, no i wolna od jakiegokolwiek zarzutu organizacja. Gdyby zapytano mnie, co trzeba by w waszym konkursie zmienić, odpowiedziałbym: nic!

Zdaniem krytyka

Konkursy Wieniawskiego obserwuję od 1952 roku i zawsze jestem zachwycany ich atmosferą oraz pełen uznania dla świetnej organizacji. Tym razem jednak byłbym skłonny dyskutować na temat układu programu, który — moim zdaniem — jest zbyt jednostonny. Jeżeli bowiem już w drugim etapie preferowano wyraźnie muzykę z końca XIX i początku XX stulecia (Debussy, Bartok, Prokofiew), to czemu czynić to samo w etapie finałowym? Popatrzmy chociażby na konkurs imienia Piotra Czajkowskiego w Moskwie. Tam także w finale wykonać trzeba dwa koncerty z orkiestrą: jeden — oczywiście patrona konkursu, ale drugi — całkowicie dowolny. U nas pozostają do wyboru tylko Szymanowski, Bartok lub Prokofiew. Styszałem, że to ze względu na możliwości przygotowania akompaniamentów przez orkiestrę, lecz — przepraszam — nie wierzę w to. Cóż to za orkiestra, która nie ma w bieżącym repertuarze koncertów Beethovena, Brahmsa, Mendelssohna czy Paganiniego, i nie byłaby w stanie zaakompaniować ich każdemu skrzypkowi?

Tym niemniej kolejny Konkurs Wieniawskiego jest imprezą pasjonującą przede wszystkim dlatego, iż pojawia się na nim co najmniej kilka prawdziwie wybitnych talentów. Ma więc on szansę stać się konkursem wielkim. Przymiotnik ten stosuję wtedy gdy laureaci danej imprezy zajmują następnie eksponowane miejsca w światowym życiu muzycznym. Czy będzie tak po spokojaniu poznańskim, to zależy oczywiście od samych uczestników, a również — w znacznej mierze — i od jurorów.

Mówił JÓZEF KANSKI

Mówi Natalia Iżewska

Talenty i młodość

Na tegorocznej imprezie gościmy (po raz drugi) artystkę należącą do najsłynniejszych dziś w świecie akompaniatorów — Natalię Iżewską, pianistkę i wykładowcę Konserwatorium Moskiewskiego. Jako prawdziwie oddany przyjaciel muzykującej młodzieży niemal każdego roku „objeżdża” ona największe konkursy muzyczne. Stąd też naszą krótką rozmowę zaczęliśmy od próby o ocenę poznańskie go spotkania młodych skrzypków i o wskazanie jego miejsca w kalendarzu podobnych międzynarodowych festiwali.

— Konkurs imienia Henryka Wieniawskiego należy bezspornie do czołowych tego typu imprez w świecie. Powszechnie wymienia się go jednym z nich we-

spół z konkursem Piotra Czajkowskiego w Moskwie, z konkursem Królowej Elżbiety w Brukseli, konkursem Nicolò Paganiniego w Genui, z konkursami w Londynie czy Monachium. A więc z imprezami, które kształtują z znaczną, a może wręcz w decydującej mierze, współczesne oblicze muzyki wiolinistycznej — i nie tylko jej.

— Największą indywidualność obecnego spotkania?

— Trudno mi odpowiedzieć, albowiem słyszałam zaledwie kilkoro artystów grających w drugim i trzecim etapie. W gronie tych, których oklaskiwałam znajduję się kilkoro wybitnie zdolnych młodych ludzi. Z wymienianiem ich nazwisk — pozwolił pan — wstrzymam się do zakończenia konkursu.

ZA KULISAMI I NA ESTRADZIE

• Trzyosobowa ekipa medyczna (dr Aleksandra Dolata, dr Witold Miłnarczyk oraz dyżurna pielęgniarka) czuwająca przez cały konkurs (podczas występów z kulisami) nad zdrowiem uczestników była tego roku jak nigdy dotychczas zapracowana. Główne dolegliwości? — przeziębienia i stany grypowe. Lekarze konkursu udzielili też pomocy zemdlonemu na sali słuchaczom.

• Około 3000 minut (czyli — ba, gała — 50 godzin) muzyki skrzypcowej wysłuchał na tegorocznej imprezie każdy z jurorów.

• Licząca 3 osoby reprezentacja skrzypków radzieckich w komplecie znalazła się w trzecim etapie. Być może źródło tego sukcesu tkwi w niesłuchanie trudnych, trzystopniowych eliminacjach krajowych, do których przystąpiło w

Związku Radzieckim 70 młodych artystów?

• Przez dwa tygodnie trwania festiwalowych zmagani przebiegało się przez widownię auli UAM ponad 20 000 słuchaczy.

• Jeszcze przez wiele dni po zakończeniu poznańskiej imprezy przebywać będą w naszym kraju jej laureaci, wypełniając liczne złożone dawno już („w ciemno”) zamówienia koncertowe kilkunastu polskich filharmonii. Początek owego tournée — 30 listopada w Warszawie, w sali Filharmonii Narodowej.

• Każdy skrzypek uczestniczący w VII Konkursie Wieniawskiego otrzymał w upominku od organizatorów kasety magnetofonową („Wifonu”) z nagraniami swego występu (lub występów) na konkursowej estradzie.

Partia w uczelni

ODPOWIEDZIALNOŚĆ
AKTYWNA

Urszula, Wojtek i Jarek są studentami poznańskich uczelni. Poznałem ich w „Arenie” tamtego pamiętnego dla nich dnia, kiedy razem z setkami rówieśników otrzymywali legitymacje kandydatów PZPR. Minęło kilka tygodni i oto znów się spotykamy. Co teraz, u początków drogi aktywnej politycznej, wiedza o kierowniczej roli partii w życiu swoich uczelni? W jakich dziedzinach działalności znaczą się ona akcentem szczególnym?

Urszula: obecność członków partii widać najlepiej w pracy ideowo-wychowawczej. Jarek: Z moich obserwacji wynika, że organizacja jest również aktywna w procesie doskonalenia kadry nauczającej. Wojtek: Organizacja partii słuszenie zajmują także tak zwane sprawy wewnętrzne — wzrost szeregów partyjnych, ulepszanie stylu pracy, choćby poprzez jej odbiurokratyzowanie.

Można powiedzieć — to jest właśnie to. Bo właśnie organizacja partii jest politycznie odpowiedzialna za stały zgodny z potrzebami społecznymi rozwój uczelni, za systematyczne podnoszenie poziomu pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wychowawczej, oraz zacieśnianie więzi uczelni z życiem.

Oczywiście, najważniejszym zadaniem każdej szkoły wyższej jest kształcenie i wychowanie młodzieży. W minionych latach poznańskie placówki dorobiły się w tej dziedzinie znacznych, wymiernych osiągnięć. Zarówno postawa studentów wobec najważniejszych problemów kraju, jak i rezultaty studiowania oraz pracy społecznej — np. w czasie letnich obozów i przy budowie obiektów społecznych — wystawiają ich wychowawcom oraz im, studentom, dobre świadectwo. Samorządność i partnerstwo w procesie dydaktyczno-wychowawczym wyszły szczęśliwie z kręgu postulatów, stając się pojęciami określającymi codzienną praktykę. Dobre rezultaty przyniosło zwłaszcza włączenie młodzieży do realizacji programu partii, a stało się to możliwe dzięki codziennej, bliskiej współpracy organizacji partyjnych i władz uczelni z Socjalistycznym Związkiem Studentów Polskich, który jest już sprawdzonym, mocnym ogniem frontu wychowawczego i ideologicznego. Dotychczasowa wieloletnia praca wychowawcza owocuje teraz w postaci zasilania szeregów partyjnych przez najlepszych studentów, sprawdzonych, aktywnych działaczy organizacji młodzieżowej.

Z kształceniem i wychowaniem młodzieży wiąże się inny problem — rozwój kadry naukowej. I w tym zakresie niektóre poznańskie uczelnie mają do odnotowania liczne rezultaty. Doskonaleniem pedagogicznym oraz społeczno-politycznym i ekonomicznym chiłto wszystkich młodych pracowników naukowo-dydaktycznych, a komitety uczelniane partii mają swój udział w tworzeniu możliwie najlepszych warunków realizacji tego ważnego zadania. Ta systematycznie prowadzona działalność również nie pozostaje bez wpływu na wzrost szeregów partyjnych.

Nasza to, oczywiście, wszystkie zagadnienia, jakimi na co dzień interesują się organizacje partyjne w poznańskich uczelniach. Należy do nich także troska o włączanie się poszczególnych instytutów do realiza-

cji zadań wynikających z programu rozwoju regionu i kraju oraz o aktywizowanie studenckiego ruchu naukowego. Zrezygnowano przy tym ze szczegółowego nadzoru i permanentnej kontroli wszystkich przejawów działalności uczelni. Członkowie partii są indywidualnie odpowiedzialni przed swoją organizacją za zgodność podejmowanych decyzji i własną działalność z polityką partii.

Zakończona przed kilku dniami kampania sprawozdawczo-wyborcza w komitetach uczelnianych PZPR stała się okazją do szczerzej rozmowy o wszystkich najważniejszych problemach poznańskiej nauki oraz do podsumowania dotychczasowych rezultatów pracy partyjnej. Czy są w niej wyłącznie elementy pozytywne? Oczywiście, że nie. Słabszym ogniwem działalności ideowo-wychowawczej poświęcono znaczną uwagę nie tylko jednak w konferencyjnych dyskusjach, lecz również w programach działalności komitetów uczelnianych na najbliższą kadencję. Mówi się w nich, że nadal istnieje dysproporcja w liczbie członków partii na poszczególnych wydziałach i w instytutach, a wyniki pracy ideowo-wychowawczej byłyby znacznie lepsze, gdyby w tej sferze działalności znaleźli dla siebie miejsce wszyscy nauczyciele akademicy. Tymczasem zbyt wielu spośród nich nadal ogranicza się jeszcze do pracy naukowej.

Jednym z postulatów zgłaszanych pod adresem nowych komitetów uczelnianych jest włączenie do procesu wychowawczego wszystkich organizacyjnych ogniw uczelni, rad uczelnianych oraz rad wydziałowych SZSP. Potrzebne jest także określenie statusu opiekunów grup studenckich i lat studiów. W okresie znacznej politycznej aktywności studentów, wyrażającej się m. in. stałe rosnącą liczbą nowych deklaracji kandydackich, zagadnieniem niezwykle ważnym staje się — z jednej strony — sprawna organizacja systematycznej pracy z partyjnymi grupami młodzieży akademickiej, z drugiej zaś — także sterowanie rozwojem społeczno-politycznej aktywności grup działania SZSP, by większej niż dotychczas ich liczbie można przyznać prawo rekomendacji w szeregu PZPR.

Znaczej w tej pracy pomocy udzielać mogą uczelniane ośrodki pracy ideowo-wychowawczej. Mają one dzisiaj charakter gabinetów szkoleniowo-metodycznych (wyposażone zostały w zestaw literatury społeczno-politycznej, prasę, biuletyny, serwisy informacyjne oraz wartościowe środki audiowizualne), nawiązały ścisłą między sobą współpracę, ale — nie we wszystkich uczelniach przeznaczyły się do zintensyfikowania działalności ideologicznej i propagandowej. Prawda, że istnieją niedługo — od kilku miesięcy do dwóch lat, że nadal poszukują najbardziej korzystnego modelu działalności, z pewnością więc dalekiego nie stały się jeszcze koordynatorami działalności, do jakiej zostały powołane.

Obserwacja codziennej pracy organizacji partyjnych w poznańskich uczelniach prowadzi do wniosków optymistycznych: nie ingerując w kompetencje władz rektorskich i administracyjnych i nie wykreślając ich z żadnej sfery działalności, stają się politycznymi kierownikami placówek, a przynajmniej odpowiedzialnymi za jakość i różne kierunki ich aktywności, wywiązują się z niej coraz lepiej.

ZYGUNT ROLA

Każdy człowiek usiłuje znaleźć sobie miejsce w życiu najbliższe jego osobistym pasjom. Chce być potrzebny ludziom i zostawić po swoim życiu pewien ślad, będący czymś więcej niż tylko własną satysfakcją. Na los człowieka składają się i przypadki, i układy rzeczy, i klęski osobiste... Byłem żołnierzem kampanii wrześniowej, ruchu oporu, I Armii Wojska Polskiego. Byłem rybakim, dokerem, dzien- nikarzem, niedoszłym ekonomistą. Potem ukończyłem Wydział Dramaturgiczny u Leona Schillera, Wydział Reżyserii u Edmunda Wiercińskiego. Pracowałem jako kierownik literacki teatrów, pisałem sztuki. Reżyserowałem. Do dzisiaj tych moich przedstawień zebrało się około sto dwadzieścia. Niewiele jest teatrów w Polsce, w których bym nie pracował. Przez pięć lat byłem dyrektorem i kierownikiem artystycznym teatrów szczecińskich. Moje związki z Poznaniem... Za dwórek Jana Pezra wystawiałem tu „Święta Joanno” Shawa i „Ondyne” Giraudoux. A teraz ponownie od dwóch lat pracuję tu w Teatrze Polskim jako reżyser. Wy- stawiałem „Ułanów” Rymkiewicza i „Operetkę” Gombrowicza. Teatr... Każda premiera to stałe od nowa zdawanie egzaminu dojrzałości. Mocno to człowiek wciąga.

— Co dla pana w teatrze jest najważniejsze?

— Pewien instynkt społecz- nikostwa, skupiający w teatrze tych ludzi, którzy mają coś do powiedzenia z siebie — innym. Jeśli ten nadmiar ludzkiej aktywności ma się w sobie — jedną z trybun ułanów — tego jest teatr. Tylko, że nie można tam nie robić, jeśli się naprawdę nie lubi tej pracy.

— Rola aktora, widowni, tekstu dla reżysera?

— Nie mam możliwości wy- powiedzania się innego, niż po- przez aktora. Szukam w akto- rze partnera do wypowiedzi wspólnej, jednorodnej. Insceni- zacja jest tylko ramą. Treścią obrazu teatralnego jest czło- wiek i nurtujące go niepokoję. Ja mam prawo interpretacji i prawo montażu. Ale konflikty, treści społeczne, psychologiczne — wypowiadam przez in- nych ludzi. Bez względu na to czy na scenie jest sztuka klasyczna, czy współczesna — one muszą współbrzmieć z tym czym żyje widownia. Szukamy tekstów, które umożliwiają taką wypowiedź. A równocześnie przez cały czas prowadzi- my walkę o odświeżanie środ- ków wyrazu. Najcięższego wyrażania spraw najprost- szych. Po to, by prowadzić dia- log z widownią. Pusty teatr przestaje być teatrem. Teatr jest trybuna, z której mówi się do ludzi. O prawdach moral- nych, o podstawowych proble- mach społeczno-filozoficznych.

— Naprawdę ludzie przycho- dzą na przedstawienia, by wła- nie to usłyszeć?

— Nie. Ludzie przychodzą do teatru dla rozrywki. I szu-

Sonda
z placu bitwy
o człowieka

Rozmowa z reżyserem Józefem Grudą

kamy takich wypowiedzi teatralnych, by te nasze prawdy im — przesznułować. Może jestem nudny i niemodny, ale ja lubię sztuki problemowe. Tylko, że to musi być intere- sujące.

— W jakim sensie?

— Jest to sprawa uchwyce- nia kontaktu z widownią. Że- by zostawić ślad w tych, do których się mówi. Niektórzy na- zywają to — posłannictwem teatru.

— A jeśli licząc się opinie krytyki są niekiedy tylko o spektaklach najbardziej głoś- nych w kraju scen?

— Natura jest rozrzutna. Na sto rzuconych ziaren jedno cza- sem się tylko przyjmie. Spek- takle — one mają wiele odbio- rów. Publiczności tego właśnie spektaklu, środowiska twór- czego, samych aktorów, kryty- ki warszawskiej, lokalnej, mło- dzieży. Ja pilnuję, by moje spektakle były dla wszystkich. Od profesorów uniwersytetu do ludzi z wykształceniem po- stawowym. By było w nich wystarczająco wiele warstw. Wyczerpie artystyczne rozło- żone jest niesprawiedliwie. Ale nie ma człowieka, który na- jakąś formę piękna nie byłby wrażliwy.

— Rola teatru dzisiaj w Pol- sce?

— Chociaż jest potężny prze- mysł kina, telewizji, a przed- stawienie teatralne ogląda trzystu, pięciuset ludzi... Teatr jest sztuką najbardziej. Jest — kulturową pewność in- stynktu ludzkiego. Jest — prawdziwym laboratorium. Tu w teatrze jest czas na docho- dzenie do nowych środków wy- razu, na — myślenie o świecie i sprawach ludzkich. Ten czas istnieje on i dla artystów tea- tru, i dla widzów. Na dobre spektakle zresztą — biletów przecież nie można dostać.

— Sam daremnie się o nie starałem na „Wielkiego Fryde- ryka” Nowaczyńskiego w pana reżyserii w warszawskim Ate- neum.

— Pochlebne to dla mnie sło- wa. We „Fryderyku” chciałem pokazać, że my Polacy — na przykład w osiemnastym i dzie- więtnastym wieku — byliśmy dla świata papierkiem lakmu- sowym. Sprawdzianem praw- dziwego humanizmu przeciw- ko ahumanistycznym racjom stanu.

— Reżyseruje pan teraz w



Józef Gruda.
Fot. — H. Kamza

Poznaniu „Biesy” Fiodora Do- stojewskiego...

— Czyż jednym ze źródeł polityki nie jest sprawa posta- wy moralnej? Dostojewski to nie tylko obraz duszy ludzkiej, niespójności człowieka. To także epicki obraz społe- czeństwa ze wszystkimi jego uwarunkowaniami. On dotarł do samego dna mechanizmów społecznych carskiej Rosji. Pierwszy raz pracuję nad Do- stojewskim. Jest to dla mnie wielka przygoda. Ład, w miarę jego poznawania, coraz trudniejszy do spenetrowania. Fa- scynujące jest u Dostojew- skiego tropienie tego, co w na- turze ludzkiej jest siłą niszczą- cą i — siłą tworząca. To demas- kowanie fałszywych gestów, nieprawdziwych słów. Prze- dziwnie bliski jest on tu — Gombrowiczowi. Jest to sonda z placu bitwy o człowieka — ale nie tylko w jakimś zanad- łym powieści carskiej Rosji anno domini tysiąc osiemset siedemdziesiąt.

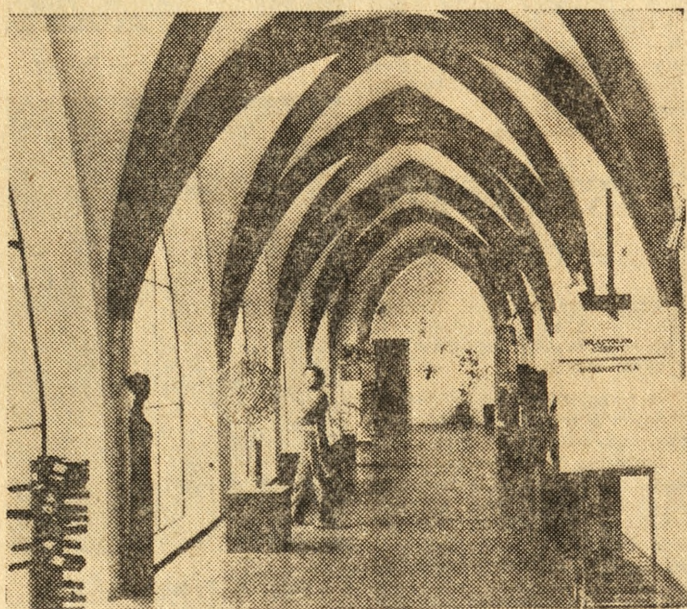
— Co naprawdę w życiu pa- na gniewa?

— Wszyscy nie lubimy nie- spójności między czynami a słowami. Postulatami a rze- czystościami. Niespójności ludzi między sobą. Teatr jest od tego, by zebranych tam ludziom tę człołowieka, bez końca, wal- ke z wiatrakami — przedsta- wiać.

Rozmawiał:

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Muzeum Architektury



W pięknym gotyckim klasztorze pobernardyńskim znalazło siedzi- bę wrocławskie Muzeum Architektury. Zajmuje się ono działalno- ścią wystawienniczą i dokumentacyjną w zakresie architektury i dziedziny pokrewnych. Urządza też wystawy z różnych dziedzin twórczości. Na zdjęciu: wnętrze muzeum.

CAF — fot. Hawalec

Jaka pani młoda, mówią z sympatią, ale i trochę z żalem do Marii Młynarczyk, kiedy odwiedza swoich podobnych. To prawda, pracuje dopiero od roku. Ukończyła pomaturalną szkołę dla pra- cowników społecznych i swoją pierwszą pracę podjęła w Ze- społie Opieki Zdrowotnej na Jeżycach.

Ma wyznaczone ulice, które musi znać tak dobrze, by nikt z mieszkańców potrzebujących opieki — nie został pominię- ty. Od kogo o nich się dowia- duje?

Po pierwsze — od rejono- wego lekarza. Tam zgłaszają się przecież pacjenci, którym oprócz konkretnych dolegli- wości dokucza starość, samot- ność, opuszczenie. Mówią o tym. Zresztą lekarz sam wi- dzi...

Po drugie — od środowisko- wej pielęgniarce. Ona pracuje wśród ludzi. W domach cho- rych. Tam gromadzi różne in- formacje — nie tylko o samo- poczuć tej pacjentki, której właśnie robi zastrzyk, ale też o sąsiadce z góry; o tej z do- łu, co wraca ze szpitala, a nie ma nikogo; i o tym z oficyny, co go nie wiadomo czemu już

Piórem reportera

Pod opieką

parę dni nie widać na ulubio- nej ławeczce...

Sygnały docierają też od opiekunów społecznych, sąsia- dów, działaczy samorządów mieszkańców. Wreszcie i od sa- mych zainteresowanych. Na Jeżycach już wiadomo, w które drzwi trzeba zastukać.

W ten sposób w zeszytach i zapiskach Marii tworzy się li- sta osób, którzy czegoś potrze- bują. Czego? — dowiaduje się już sama, głównie podczas do- mowych wizyt.

Idziemy razem. Najpierw mieszkanie w podwórzu gło- boko jak studnia.

— Czy pani mnie poznaje? Jesteśmy z opieki społecznej — mówię szybko Maria, gdy w kilka minut po dzwonku drzwi odmykają się wąską szparą. Wechodzimy. Staruszka pokazu- je lekarstwą, które podczas

ostatniej wizyty zapisał jej le- karz.

— Mam brać na uspokojenie — powiada — bo po śmier- ci męża nie mogę spać. Ale ja jestem spokojna. Wszystko się już przecież zdarzyło. Ra- dziej sobie. Ta pani z góry, któ- rą mi opieka społeczna „za- łatwiła” jest bardzo miła. Za- gląda codziennie, przynosi za- kupy. Obiady gotuje sama. Coś muszę robić. Tak, rentę po mężu dostałam. Nie, na wszystko nie wystarcza. Czego nie mam? — bambosze już ta- kie zdeptane i mało grzeją; sweter się podarł. Pranie od- nosi się do punktu — drobiaz- gi piorę sama.

Maria szybko notuje. Ma specjalne formularze; w rubryce potrzeby: odzież, buty, ciepła sukienka. Po- tem na chwilę zabrzynmu- je długopis i rozgląda się.

„Ściany w kuchni nie są czy- ste” — mówi. — „Może by je pomalować?” „My to oczywi- ście pokryjemy”. Staruszka zga- dza się z ochotą.

Jeszcze tylko pytamy czy syn ją odwiedza. I potakujemy ze zrozumieniem głową, kiedy opowiada, jaki to on zajęty, jak to z tej Wilczy daleko i jak jemu potrzebny odpoczynek. Słuchamy też o wnuczce, co to taka rozwierzona, że pew- nie lepiej, iż nie przychodzi, bo nie robi zamieszania.

Do następnego mieszkania wchodzimy same. Tam się nie dzwoni, bo i gdyby nawet, to i tak nikt nie otworzy. Obyd- wie kobiety, które tam żyją już dawno przestały krzątać się po korytarzu, pokoju, kuchni. Klucz jest więc w umówionym miejscu...

Naprzeciw potrzebom i zamiłowaniom



Trwają tradycyjne dni książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”. Uchwała VII Plenum KC PZPR, wyznaczająca długofalowe kierunki ideologicznej działalności partii, zgodnie z obecnym etapem budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego w Polsce, wraz z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, określiły treść tegorocznych Dni „Człowiek — Świat — Polityka”. Dekada — dzięki doborowi publikacji i form ich popularyzacji — powinna przyczynić się do upowszechnienia tych treści w społeczeństwie.

Imprezy „Dni” stanowią część obchodów 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Wśród publikacji szeroko prezentowanych w okresie dekady książki społeczno-politycznej, czołowe miejsce zajmą: wydawnictwa

przygotowane z okazji rocznicy „Wielkiego Października”, publikacje dokumentujące przemiany polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne, jakie dokonały się w Polsce w okresie ostatnich lat pod wpływem nowej strategii przyspieszonego rozwoju kraju, wypracowanej na VI i VII Zjeździe, prace popularyzujące program budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, klasyczne dzieła literatury filozoficznej, ekonomicznej i socjologicznej, prace naukowe i popularnonaukowe z zakresu historii, dokumenty dotyczące najważniejszych wydarzeń życia społecznego, a także odpowiednio prezentowany wybór utworów z dorobku literatury pięknej, reportażu i twórczości pamiętnikarskiej.

Celem XI Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” jest ukazanie najnowszego dorobku wydawniczego w zakresie piśmiennictwa politycznego. **Przewodnikiem po najnowszej literaturze o tej tematyce będzie wydany przez Składnicę Księgarską katalog, dający prze-**

gląd wydawnictw z tego zakresu.

Okolicznościowe ekspozycje książek urządzono w miastach wojewódzkich, a także w większych ośrodkach miejskich i gminnych oraz w zakładach pracy, uczelniach, bibliotekach i innych placówkach kulturalno-oświatowych. **Udział w realizację przyjętych na III Plenum CRZZ zadań związków zawodowych w dziedzinie wzajemnej aktywności kulturalnej i pogłębiania socjalistycznej świadomości ludzi pracy.**

Podczas „Dekady” ogłoszono kolejny Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka” — 1978. Patronat polityczny nad przygotowaniem programu i przebiegiem XI Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” tradycyjnie sprawują Instancje PZPR. Zaproszono do współudziału związki zawodowe, organizacje młodzieżowe, społeczno-kulturalne, wszystkie instytucje związane z twórczością kulturalną, jej upowszechnianiem. Bogaty program udziału w Dekadzie przy-

gotowały: Naczelny Zarząd Wydawnictw RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Zjednoczenie Księgarstwa, Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

Imprezy „Dekady” organizują wydawnictwa, bibliotekarstwo i księgarstwo, a w szczególności placówki specjalizujące się w wydawaniu i upowszechnianiu literatury społeczno-politycznej. Wzorem lat ubiegłych, do realizacji programu włączyły się prasa, telewizja i radio, liczni dziennikarze, m. in. „Głosu Wielkopolskiego”. Imprezy odbywają się w zakładach pracy, szkołach, uczelniach, a także w osiedlach mieszkaniowych i w większych placówkach kultury.

Dekada zyskuje sobie z roku na rok coraz szersze rzesze zwolenników i współuczestników. Literatura polityczna, literatura faktu ma wielu przysięgłych miłośników. Spotkanie z jej twórcami, szeroki dorobek przegladu dorobku wydawniczego z tego zakresu, pozwala wzbogacić domowe biblioteki o dzieła rozszerzające wiedzę z wybranej tematyki, czasem — zdobyć pozycję z dawna poszukiwaną.

P.A.



POCZĄTKI „WIEPOFAMY”

Nawiązując do artykułu Józefa Pieprzyka pt. „Tajemniczy patriota”, zamieszczonego w Waszym poczytnym piśmie z 18 XI, br. uprzejmie donoszę, że dom przy dawniejszej ulicy Łazarskiej nr 11, w którym przed rokiem 1910 mieszkał Sławomir Szupski, jest obecnie oznaczony nr 93 przy ul. Głogowskiej. Dom ten został zbudowany w roku 1904. Jako ciekawostkę związaną z tymże domem podaje, że około roku 1922 w piwnicach oficyny rozpoczął swoją działalność zakład odlewniczy, założony przez trzech wspólników, z których pamiętam tylko jedno nazwisko — Sokół. Zakład prowadzony był pod firmą „Wiepofama” i trudnił się odlewaniem drobnej armatury, różnych kurków itp. Po kilku latach zakład rozwinął się do tego stopnia, że z braku możliwości rozszerzenia przeniósł się do obszerniejszych pomieszczeń przy ul. Dąbrowskiego. Rozrastając się coraz bardziej, dzisiaj jest potężnym i znanym zakładem pod nieco zmienioną nazwą „Wiepofama”. Licząc więc od powstania maleńkiego zakładu, firma ta istnieje około 55 lat. (4292)

HIERONIM KASZURKIEWICZ — Poznań

CHYBA JUŻ DOBRY?

Nie jestem przeciwny nowościom, jeśli tylko przynioszą one pożądane ułatwienia, a tym bardziej — wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań. Przeciwnie, uważam, że od nich w dużym stopniu zależy każdy postęp. Nie mogę się jednak oprzeć wrażeniu, że czasami zaczyna się — w imię unowocześniania — zbyt pochopnie wprowadzać jakieś zmiany, z których później trzeba się wycofywać.

Do sformułowania powyższych uwag skłoniła mnie lektura artykułu, opublikowanego w „Życiu Warszawy” pod tytułem: „Czy „Zbyt” zastąpi „Prognozę”? „Jak płacimy za prąd”, w numerze z 22 bm. Autor podaje tam m. in. do wiadomości, że krytykowany od dawna przez odbiorców energii elektrycznej system obliczania należności za prąd, nazwany „Prognozą”, okazał się niedobry. Wobec tego powołano „specjalne zespoły fachowców, które w oparciu o dotychczasowe doświadczenia własne i zagraniczne, opracowały nowy — chyba już dobry — system inas, któremu nadano nazwę „Zbyt”. Tytułem próby — do testowania — wejdzie on w życie w dwóch rejonach energetycznych: Radomia i Ostrołęki.

Może ten „Zbyt” rzeczywiście będzie lepszy od „Prognozy”? Niemniej, trzeba zapytać naszych naczelników energetyki, jakie to zespoły miernych fachowców opracowały ową „Prognozę”? Jeśli trzeba ją tuż po wprowadzeniu wymienić na inny system? Chyba nie ci sami „specjaliści” opracowali z kolei „Zbyt”, bo znowu może nie z tego nie wyjść? Pomijam już koszty angażowania owych zespołów, denerwowanie milionów odbiorców i później stosowana „na siłę” obrona obecnego systemu, ale to po prostu nieporządne, by tak zabierać się do całej tej sprawy! (4315)

BERNARD B. — Kalisz

PONOWNIE PRZYPOMNIANO

W związku z listem pt. „Nabijanie w butelkę (po winie)”, opublikowanym na łamach „Głosu Wielkopolskiego” 5. 11 br., odbyło się w dniu 17 listopada br. spotkanie wiceprezesa „Spolem” w Poznaniu z dyrektorami „podległych zakładów”. W toku spotkania ustalono, że w zasadzie kaucyjowane butelki po winie są przez nasze jednostki odkupowane. Mogą sporadycznie wystąpić przypadki odmowy odkupu butelek od klienta z powodu przedłużenia sklepu lub punktu skupu, lecz przerwy te są krótkotrwałe (1—2 dni). Agentom punktów skupu oraz kierownikom sklepów polecono w zeszłym br. odbierać od klientów dostarczane butelki po winie bez ograniczeń. Wobec winnych nieprzestrzegania tego zarządzenia wyciągane są konsekwencje służbowe. Niemniej dyrektorów zakładów zobowiązano do ponownego wydawania odpowiedzialnym pracownikom zakazu odmowy odkupu butelek po winie i do bieżącej kontroli wykonywania wydanych poleceń. (3697)

mgr KRYSPIŃ KRZYMIEN
wiceprezes WSS „Spolem”

USTAP MIEJSCA

Proszę o napisanie kilku zdań w prasie na temat ludzi młodych, zajmujących miejsca siedzące w autobusach, tramwajach i pociągach, chociaż stoją osoby starsze, a nawet kobiety ciężarne. Zniechęlić ta niestety się rozszerza. Stary człowiek nie ma tyle siły, żeby stał, a młody — silniejszy i zdrowszy — przecież nie straci kondycji, jeśli ustąpi miejsca. Ponadto wymaga tego podstawowy wymóg kultury i wychowania. (4289)

B. P. — Poznań

JEDZCIE „REDUWAG”

W uzupełnieniu wypowiedzi („Głos Wielkopolski” z 26 X) w sprawie „Rodaka brzuchatego” pozwalamy sobie przypomnieć Czytelnikom, że Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” produkują preparat pod nazwą „Reduwag”, który jest rozprowadzany w całym kraju przez placówki WSS „Spolem” i ułatwia kurację odchudzającą (...). Istotą działania „Reduwagu” jest ułatwienie przestrzegania diety niskokalorycznej poprzez hamowanie łaknienia dzięki mechanicznemu wypełnieniu przewodu pokarmowego.

mgr BOGDAN KACZOR
zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1071, 60-959, Poznań.

JOLANTA LENARTOWICZ

chał Anioła i jego poezję”. Poza pięknym, wnikliwym, stanowiącym owoc niejednych przemyśleń nad istotą sztuki studium Staffa, kolejną część tomu stanowią poezje tego genialnego twórcy w przekładzie Leopolda Staffa, a w wyborze i ze wzruszającym wstępem Mieczysława Brahmara, tak w pewnym miejscu określającym poetyckie strofy Miłcha Anioła: „Złoty wiersz, jakie zostawił po sobie, wydają się ową wzniosłą,

Z książką na ty

Pełnia wyrazu w sztuce

strząską kolumną, o której myślał pisząc zagadkową notatkę na szkicu do Dawida. Ale te złoty sięgały ponad głowy współczesnych”. Ukazały się już liczne monografie, biografie, wie-romance Michała Anioła, niektóre przejmujące wyczuciem autorów osobliwymi, tragicznymi często losami twórcy, jednego z najwspanialszych, jakich zrodziła ziemia, ale piękny szkice Leopolda Staffa fascynują i przemawia cymś innym, jakby istnieniem jakiegoś pokrewieństwa duchowego, pełnej szym i głębszym rozumieniem rozterek i w końcu ogromnej samotności każdego prawdziwego twórcy.

Ogromnie wysoko cenię stania edytorów, by wyłowić na pisanie przez wybitnych twórców pamiętników czy wspomnień, czy choćby nawet bardziej luźnych impresji, związanych z nimi scymy, ich pojmowaniem sztuki, ze środowiskiem, jakie na nich

„wypowiedź” jest wszakże pewne żółtob racji. Bo oto Geppert właściwie bardzo nie wiele, nader skrótowno pisze o swych losach osobistych czy rodzinnych tyle, iżby wypunktować pewne problemy. Fascynuje go natomiast sztuka, o dziecinistwa tak wyraźnie poszukiwanie siebie, traktowanie wszelkich poza sztuką epizodów jako nieistotnych, mało ważkich. Spełnienie się, życie, walka, sens istnienia widzi ten wspaniały kolorysta w malarstwie. Ci inni wkłóto, to zawsze najbliżsi współnie- pomijomowianu istoty malarstwa, nauczyciele, jak Jacek Malczewski, od których można było we własnej sztuce odejść, ale których wpływ na jakiś sposób zawsze wszakże zostaje. I na te sztuki widzi autor niepowtarzalny klimat Krakowa, jak też to wszystko, co od początków niemal 1945 roku wiało go z Wrocławia, jako twórcę, jako rektora i profesora PWSSP, jako

fantyka koloru, szukanego i pod obcym niebem, ale najpełniej odnajdującego go na swojej ziemi. Tom opatrzone w jakże bogaty indeks nazwisk, w liczne fotografie oraz reprodukcje, „jakże żół, iż tak niewiele tam barwnych, najpełniej ilustrujących twórczość Gepperta, który sam tak o sobie mówi: „moja główna wytyczna w malarstwie jest sprawa koloru, jego promieniowania, przenikania i określania obrazu”.

Kilkakrotnie już miałem możliwość zwracania czytelniczce uwagi na bardzo starannie, celowo w wyborze przemyślaną serię PIW-owską pod nazwą „Wielcy pisarze w oczach krytyki światowej”, redagowaną przez Henryka Krzeczakowskiego. Ukazane to stały w tej serii przez pryzmat krytyki sylwetki Conrada, Czechowa, Hemingwaya, Prousta, Tomasza Manna, Lwa Tolstoja, a teraz, jako tom siódmy otrzymujemy wybór „Brecht w oczach krytyki światowej” dokonany wysiłkiem Romana Szydłowskiego, wybitnego teatrologa. Bertold Brecht odszedł tak jeszcze nie dawno, a jego twórczość budziła tyle kontrowersji, tyle interpretacji, że zarówno w ocenie jego działalności jako człowieka teatru i jako poety, teoretyka, pisarza nie ma jednolitości osądów, co sprawia, iż lektura różnorodnych opinii — w jednym zgodnych, iż nie kwestionujących wielkości tego człowieka i jego wpływu na rozwój sztuki — sprawia szczególną satysfakcję. Obszer- ny tom uzupełnia kalendarium życia i twórczości Brechta, bibliografia, indeks nazwisk oraz lista utworów Brechta.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Kobiety nie ukrywają radości. Zapraszają by usiąść, choć prawdę mówiąc nie bardzo jest gdzie. Dwa łóżka — nigdy nie zastane. Stół zastawiony najpotrzebniejszymi rzeczami, by były pod ręką, krzesła zajęte, inwalidzki wózek, którym trudno jeździć bo mieszkanie zagracone, a przestawiać nie kobiety nie pozwalają.

W ślad za nami przychodzi siostra PCK. Jest codziennym gościem na 4 godziny. Szybko wypakowuje przyniesiony z baru obiad, zajmuje się ogniem, ledwo tłącam się w piecu. Po tem posprząta, załatwi niezbędne sprawunki. Mało czasu zostanie, by porozmawiać.

Maria znowu pyta: czego trzeba? Czego? No może by więcej węgla udało się załatwić (pieniądze mają z renty), bo zimno, gdy tak całymi dniami siedzi się lub leży w bezruchu. I swetry ciepłe by się przydały i koc. Poza tym wszystko mają — i obiady, i mleko, i gazety też.

Wychodzimy, chociaż nas zatrzymują.

— W tym domu — mówi Maria — mało dziesięcio- podopiecznych, a przy całej

ulicy — nie zliczę tak od razu. To stara dzielnica ze starymi ludźmi.

Obok na przykład mieszka starsza pani. Reumatyzm coraz bardziej ogranicza jej ruchy, ale nie chce żadnej pomocy. Wydaje jej się, że kiedy została nie podopieczną, to będzie już to zupełny koniec. Nie może się poddać. I dlatego nie chce dopuścić myśli o tym, że lepiej już nie będzie. Czasem przechodzą znajome, przynoszą książki z biblioteki, porozmawiają. Ale doba trwa znacznie dłużej...

— I w końcu będzie musiała przyjąć naszą pomoc. Na razie jednak nie uszcześliwiłmy jej na siłę naszą obecnością i za pobiegłością. Nie trzeba.

Ta wizja nieuchronności — mówi Maria Młynarczyk — bardzo przynębia w mojej pracy. Jeszcze jestem nowicjuską. Przeżywam mocno problemy tych ludzi i przeraża mnie to ich powolne gaśnięcie. Poznaję na przykład jakąś starszą rodzinę. Chodzę tam. Załatwiam różne sprawy. Zżyłam się z tymi ludźmi. A śmierć to przerywa. Powin- nam być na to przygotowana.

Wiadomo przecież, że jeżeli obejmuję kogoś opieką, to do końca... A jednak kiedy to przychodzi, kiedy zajmuję się organizowaniem pogrzebu, likwidowaniem tego, co pozostało... to jest bardzo, bardzo smutno...

Maria nie ma ściśle wyznaczonych terminów odwiedzin. Chodzi w zależności od potrzeb — od stanu zdrowia, samopoczucia. Jeśli ktoś zdrowszy i może sam przyjść do poradni — nie trzeba składać mu wizyty. Co innego, gdy ktoś leży, długo nie daje żadnego znaku.

W każdym razie raz w roku pracownik socjalny robi dokładny rejestr potrzeb, które zgłaszają podopieczni. Jest on w ciągu roku aktualizowany. Teraz tę pracę robią na Jeźcach dodatkowo — na zlecenie Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Korzystając z dotychczasowych doświadczeń na Jeźcach zbierają dokładne dane o tym, co jest dla ludzi starszych (głównie samotnych i niezamożnych) niezbędne i pożądane. Gdy takie materiały zostaną zebrane, służby będą do opracowania modelu pomocy społecz-

nej dla całego kraju.

Badania środowiskowe w Poznaniu wykazują, że potrzeby i oczekiwania ludzi starszych wyraźnie się zmieniają — odbiegając całkowicie od utrwalonego stereotypu: zasiłek, paczka żywnościowa, nie całkiem zużyta odzież... Zmieniają się więc i formy oferowanej pomocy. Dość spojrzeć w ich wyraz.

Obok różnych zasiłków może być pomoc w naturze (obiady, żywność, opał, nowa odzież i bielizna), pomoc w usługach (opieka nad chorym w domu, pomoc domowa, remonty, pranie, fryzjer, dostawa mleka) opieka medyczna (wizyty lekarza, pielęgniarki, leczenie szpitalne, sanatoryjne, ćwiczenia rehabilitacyjne, sprzęty ortopedyczne) pomoc w sprawach mieszkaniowych. Przy każdej z tych form — pozostawiono w obszernych kwestionariuszach trochę miejsca. Wpisze się tam te nowe, których potrzeba ująwniła się ostatnio. I trzeba tak bo opieka społeczna przestała być w naszym kraju działalnością charytatywną.

Siła nabywcza społeczeństwa rośnie w tempie dawniej niespotykanym

Dochody realne to więcej niż płace

Ponad 4 300 zł — tyle wyniosła po I półroczu br. przeciętna płaca (netto) w naszej gospodarce gospodarczej. Była ona prawie 2 razy wyższa niż w 1970 r. W podobnej skali podniosły się też dochody ludności rolniczej.

Strumień pieniędzy, który od pływa do naszych kieszeni, jest więc o wiele większy niż kiedykolwiek przedtem. Nawet uwzględniając pewną wyższą kosztów utrzymania jaka nastąpiła w ostatnich latach, można bez żadnego ryzyka stwierdzić, że nasza realna siła nabywcza rosła i rośnie od 1971 roku w tempie dawniej niespotykanym. Na marginesie: fakt ten w dużej, jeśli nie w decydującej mierze przesadza o naszych obecnych kłopotach rynkowych, ponieważ i tak już po ważny wzrost dostaw towarowych nie nadszają jeszcze z wzrostem popytu społecznego, ani też za jego strukturą.

Możliwość zaspokojenia tego popytu — w odniesieniu np. do podstawowych artykułów żywnościowych (których ceny utrzymywane są — jak wiadomo — od długiego czasu na niezmienionym poziomie), ogranicza jeden tylko czynnik: za mała dotychczas w stosunku do potrzeb podaż niektórych produktów. Czynniki te — wszystko co możliwe, aby poprawić zaopatrzenie rynku. Państwo przeznacza na ten cel ogromne środki. Ale nie tylko inwestycyjne czy dewizowe — w przypadku np. importu zboża i paszy. Ogromne kwoty kieruje się co rok na dotacje do deficytowej dziś produkcji żywności.

Te wielkie dopłaty z budżetu państwa, a inaczej mówiąc — pokrywanie tą drogą różnic między dziś obowiązującą, relatywnie niską ceną wielu wyrobów spożywczych, a rzeczywistymi kosztami ich wytworzenia (do granic rentowności), stanowią swego rodzaju dopłaty do naszych budżetów rodzinnych. Nie otrzymujemy tych pieniędzy w kasach przy wypłacie wynagrodzeń,

lecz w postaci pośredniej; w formie artykułów kupowanych przez nas po cenach znacznie niższych niż wynoszą koszty ich produkcji. Te świadczenia skarbu państwa na rzecz gospodarki żywnościowej — to zatem nie innego jak zwiększanie naszych osobistych realnych dochodów...

Jaka jest skala tych wydatków?

Otóż — przykładowo — dotacje do mięsa (zwierzęta rzeźne, drobiu i przetwory z drobiu) to w bieżącym roku niemal 51 mld zł, a w przyszłym roku prawdopodobnie blisko 57 mld. Dotacje do zbóżowych przetworów spożywczych oraz grochu i fasoli wyrażają się w br. wielkością 13,7 mld zł (w 1978 r. — 14,4 mld), do mleka i przetworów mlecznych — prawie 25,7 mld zł (w 1977 r. — ok. 30 mld), do cukru — 12,5 mld zł (nieco mniej w 1978 r.) itp. Łącznie więc jedynie wymienione dopłaty zamkają się w tym roku sumą niemal 104 mld zł, w przyszłym zaś roku wzrosną — wg przewidywań — do ok. 113 mld zł.

Jaka to jest kwota? Otóż stanowi ona, dla porównania, więcej niż jedną piątą ogółu przychodów pieniężnych ludności w 1970 r., albo — inaczej — blisko jedną piątą całości planowanych na przyszły rok nakładów inwestycyjnych w naszej gospodarce.

A przecież na tym nie kończy się dopłaty państwa na zaopatrzenie społeczeństwa w żywność. Znowu nieco liczb.

Dotacje do niektórych najbardziej popularnych usług wynoszą w br. ponad 7,4 mld zł, a w tym głównie pozycja — to dopłaty do przejazdów kolejowych i autobusowych na podstawie biletów ulgowych. Na przyszły rok zakłada się wzrost tych wydatków do 10,3 mld zł. Dopłaty do gospodarki komunalnej i mieszkaniowej sięgają 13 mld zł (w 1978 r. — 13,3 mld).

Tylko na wyrównanie bankom należności z tytułu różnic oprocentowania i umorzeń kredytów przy usługach członkom spółdzielni budownictwa mieszkaniowego przeznaczono w br. 10,2 mld zł. Kwoty te — jak zapowiedział i sekretarz KC PZPR Edward Gierek na niedawnym posiedzeniu Rady Ministrów, poświęconym omówieniu

projektu NPSG na 1978 r. — zostaną w przyszłym roku niemal podwojone: do przeszło 20 mld zł.

Wreszcie — dopłaty do działalności przedsiębiorstw kultury i sztuki (przede wszystkim widowiskowych) przekraczają 2,2 mld zł, a dotacje do niektórych konsumpcyjnych wyrobów przemysłowych (artykuły papiernicze, szkolne, sportowe; szereg przedmiotów wyposażenia mieszkań; wyroby dla dzieci, a nawet węgiel i koks opałowy) wynoszą przeszło 7,2 mld zł, wzrastając w 1978 r. do 7,9 mld zł.

Niezmierzalnie poważną pozycję w naszych realnych, a nie wymiernych na co dzień dochodach, stanowią wszelkiego rodzaju pieniężne świadczenia społeczne państwa.

W 1978 r. planuje się je na poziomie aż 152 mld zł. Będą one wyższe niż w bieżącym roku o 22 procent. Jeśli w 1980 roku z funduszy społecznych pokrywano 18,4 procent wydatków ponoszonych przez mieszkańców naszego kraju na zakup wszelkiego rodzaju dóbr i usług, w 1985 roku — 19,5 procenta, a w 1975 r. — ponad 23 procent, to w br. prawie co czwarta złotówka w ogólnym spożyciu pochodzi właśnie ze świadczeń społecznych.

Do świadczeń w gotówce należą rosnące emerytury i renty, których system przechodzi obecnie — jak wiadomo — istotną, rozłożoną na kilka lat reformę; dalej — stypendia, zasiłki rodzinne, opiekuńcze, macierzyńskie, chorobowe i inne. Natomiast świadczenia zważne świadczeniami w naturze, obejmują dopłaty do lekarstw, nabywanych przez pracujących i ich rodziny z duża zniżką, a przez emerytów i rencistów bezpłatnie; dopłaty do stołówek studenckich, szkolnych i zakładowych itp. Duże sumy pieniędzy pochłania poza tym finansowanie usług bezpłatnej ochrony zdrowia: w 1980 r. bieżące wydatki na ten cel osiągną 72 mld zł i będą o połowę wyższe niż w 1975 r.

Wszystko to daje jednoznaczny obraz ogromnej i narastającej pomocy materialnej i społecznej państwa na rzecz ludzi pracy i ich rodzin. A przecież mówiliśmy tylko o części tych dopłat i świadczeń, które rokrocznie płyną z kasy państwa, a kierowane są bezpośrednio lub pośrednio do rąk społeczeństwa. (PAP)

W niedzielę wielki finał

Dokończenie ze str. 1

lejszość miejsce, a tym samym rozdzielić medale, nagrody i wyróżnienia. Najbardziej bodaj emocjonujący moment imprezy — ogłoszenie werdyktu jurorów nastąpi między godziną drugą a czwartą rano.

Najlepsi wystąpią na niedzielnych koncertach laureatów (godz. 19.30 — Aula Uniwersytecka), na którym wręczone zostaną wszystkie regulaminowe i pozaregulaminowe trofea.

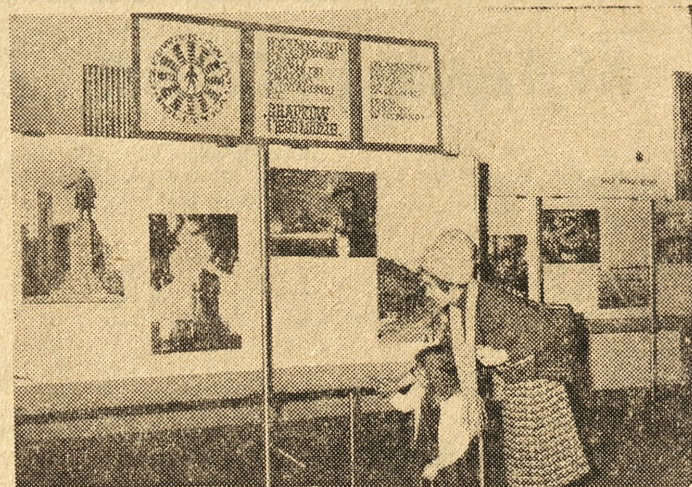
Ponieważ bilety na ów wieczór dawno już zostały wyprzedażone, informujemy, iż Polskie Radio przewidziało z tego koncertu transmisję (w progr. IV).

W piątek publiczność wysłuchała trzech artystów: Austriaka Hiro Kurosaki (grał Koncert d-moll H. Wieniawskiego i koncert D-dur S. Prokofiewa), Charlesa A. Linalesa z Francji (przedstawił Koncert nr 1 K. Szymanowskiego i Koncert fis-moll H. Wieniawskiego), a zakończył ponad 3,5-godzinne przesłuchanie polski Piotr Milewski. Jego brawurowe wykonanie Koncertu fis-moll H. Wieniawskiego i Koncertu D-dur S. Prokofiewa wywołały na sali długo nie milknące owacje.

Wykonawcom towarzyszyła orkiestra symfoniczna Filharmonii Poznańskiej pod batutą Renarda Rajskiego i Zygmunta Rycherta.

Do Poznania przybył — zgodnie z naszymi wcześniejszymi zapowiedziami — bezpośrednio z tournée po Europie zachodniej laureat I nagrody na IX Konkursie Chopinowskim — Krystian Zimerman. Słynny pianista zawiązał się na ostatniej chwili piątkowego koncertu, by okłaskiwać swego młodszego kolegę Piotra Milewskiego.

Na stoisku księgarsko-plateowym w holi Auli UAM pojawiły się przed piątkowym koncertem trzy długogrające płyty z nagraniami finalistów tegorocznej imprezy dokonany w czasie ich występów w pierwszym i drugim etapie. W przerwach koncertu wykupiono większość spośród 900 longplayów. (wig)



Fragment wystawy A. Tatarenki.

Fot. — H. Kamza

FOTOGRAFIKA

Obraz miasta

Godną uwagi jest ekspozycja zdjęć fotoreportera charkowskiej gazety „Krasnoje Znamia” — A. Tatarenki, zorganizowana w Sali Wielkiej poznńskiego Pałacu Kultury. Inicjatywa tego pokazu zrodziła się w redakcji „Gazety Zachodniej” współpracującej z charkowskim dziennikiem. Charakterem przeglądu dostosowany jest do trwającej obecnie dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka”.

„Charków i jego ludzie” — bo taki jest tytuł 40-zdjęciowego ze zbioru prac, to faktyczny, żywy reportaż z tego znaczącego miasta radzieckiej Ukrainy. Autor — na co dzień przecież podpatrujący życie tego skupiska ludzi — umiejętnie prezentuje nam to, co jego zdaniem jest najgodniejsze uwagi.

Wszystko czyni A. Tatarenko raczej prostymi środkami wyrazu, zachowując jednak dynamiczną siłę wyrazu każdego obrazu. Owa dynamika ujawnia się szczególnie przy prezentacji takich tematów, jak: montaż turbiny o napędzie atomowym, fragment hal w Wytwórni Turbin im. S. M. Kirowa czy taśm montażowej z kładow Traktorowych im. S. Ordzhonikidze. Natomiast bardzo graficzny w formie i rysunku jest fotogram przedstawiający jeden z większych w świecie radiotele-skop Charkowskiego Instytutu Ra-

diotelegraficznego Akademii Nauk ZSRR. Za najbardziej artystyczny fotogram ekspozycji trzeba bezspornie uznać zdjęcie o potężnym tytule „W szpitalu dla Weteranów Wojny Ojczyźnianej”. Jest to portret jednej z przedstawicielki „białej służby” z tej placówki.

Als prezentacja Charkowa w wykonaniu A. Tatarenki nie kończy się na pokazaniu przemysłu tego wielkiego ośrodka produkcji i jego ludzi. Spory fragment wystawy poświęcony jest same mu miastu, jego budowlom, ulicom, placom i pomnikom. I tutaj autor pokazał nam nie tylko to, czym Charków szczyści się od dawną, lecz także nowe dzielnice, wybudowane stosunkowo niedawno.

Dł też A. Tatarenko pogląd na życie kulturalne robotników Charkowa, ich możliwości wypoczynku i uprawiania turystyki.

Za pomocą zatem kilkunastu zdjęć powstał udany obraz miasta i jego ludzi. A udany dla tego, że cały artystyczny i ich wymowa stanowią wynik spojrzenia na Charków kamerą fotoreportera gazety, stale stykającego się z nowymi przejawami tętna życia i pracy miasta.

Zarazem jest też całość wizualną ośrodka, z którym od lat współpracuje i Poznań. E. C.

Na warsztacie twórców

Elżbieta Wassongowa: — w tym roku ukazały się już moje przekłady „Drogi i bezdroży” ostatniej trylogii F. Abrahama oraz powieści V. Bubnyśa „Trzy dni w sierpniu”. Obecnie tłumaczę do przygotowywanej przez „Czytelnika” antologii radzieckich opowiadań miłosnych „Opowieść o nieodwzajemnionej miłości”.

Malgorzata Hillar: — kończę powieść o tematyce psychologicznej — współczesnej. Stale oczywiście piszę wiersze, których zebrało się już tyle, że chyba wkrótce wydaję nowy tomik. Po raz pierwszy zabrałam się do szkiców liter-

ackich o sztuce. Urzekło mnie malarstwo holenderskie z XVII wieku i temu poświęcam moją najnowszą książkę o charakterze bardzo osobistych refleksji.

Włodzimierz Boruński: — jako aktor ukończyłem niedawno zdjęcia do 9-odcinkowego serialu Ryszarda Bera według „Lalki”, gdzie gram dr. Szumana. Nie zerwałem też z działalnością literacką. Przygotowuję do druku tom wierszy lirycznych. Będzie to mój debiut w tym gatunku, ponieważ pisałem przeważnie utwory satyryczne. (PAP)

Doskonalenie prezentacji osiągnięć

Tradycje polsko-włoskiej współpracy kulturalnej

Dużym zainteresowaniem cieszy się otwarta ostatnio w Warszawie wystawa włoskiego złotnictwa ludowego ze zbiorów Muzeum Narodowego w Rzymie. W najbliższych dniach stolica Włoch będzie miejscem wystawy polskiego złotnictwa ludowego. Obie ekspozycje, są jednym z przykładow rozwijającej się zwłaszcza w ostatnich latach wymiany kulturalnej między PRL a Włochami.

W sposób zorganizowany za pośrednictwem i wprawdzie w 1957 roku, ale kontakty kulturalne między obu krajami sięgają przełomu XV i XVI wieku. Włoski Renesans był wówczas natchnieniem dla wielu luminarzy polskiego humanizmu, którzy jak np. Mikołaj Kopernik czy myśliciele i pisarze okresu Odrodzenia — Jan Kochanowski, Klemens Janicki, Stanisław Orzechowski, Łukasz Górnicki — pogłębiali swą wiedzę we włoskich uniwersytetach. Dziś niektóre z tych uczelni — uniwersytety we Florencji i Mediolanie oraz Instytut Uniwersytecki w Neapolu, prowadzą lektoryaty języka polskiego, są ośrodkami popularyzującymi we Włoszech kulturę polską. W Polsce identyczną rolę spełniają uniwersytety w Krakowie, Warszawie i Wrocławiu.

W obu krajach działają też specjalne placówki powołane

do rozwijania polsko-włoskiej współpracy kulturalnej. Są to Włoski Instytut Kultury w Warszawie i Stacja Naukowa PAN w Rzymie.

Pomyślnie rozwija się współpraca w zakresie ochrony zabytków. Polskie osiągnięcia w tej dziedzinie zyskały sobie we Włoszech uznanie, czego dowodem jest nie tylko międzynarodowa nagroda miasta Cerba przyznana Warszawie za uniknięcie w świetle odbudowę zabytków, ale także rozwijający się udział polskich specjalistów w zabezpieczeniu bezcennych zabytków Italii.

Rozwija się też wzajemna prezentacja osiągnięć muzyki i teatru obu krajów. W latach 1974—76 we Włoszech wystąpiło 65 polskich orkiestr, chórow, zespołów folklorystycznych oraz 150 solistów. W tym samym czasie Italię zaprezentowało u nas 16 takich samych zespołów i 40 solistów. We Włoszech do wydarzeń kulturalnych zaliczono koncerty Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji pod dyrekcją Krzysztofa Pendereckiego, występy chóru Filharmonii Poznańskiej pod dyrekcją Stefana Stuligosa, koncerty Kristiana Zimmana. Należały do nich również występy naszego tenora Wiesława Ochmana w słynnej mediolańskiej La Scali. (PAP)

Chłopiec ważył 580 gramów

93 dni w inkubatorze

Drugie po Śląsku przypadki urodzenia się bardzo małego dziecka miały miejsce w Białymstoku. W czerwcu br. przyszedł tam na świat — jako wcześniak — chłopiec, który ważył zaledwie 580 gramów, czyli niewiele więcej od 450-gramowej Kariny ze Śląska.

Przez 93 dni najmniejszy białościanin przebywał w inkubatorze, gdyż stan dziecka był początkowo ciężki. Podawano mu kroplówki, płazmę oraz krew — w ten sposób noworodek był odżywiany

przez 12 dni. Potem był karmiony przez sondę ze względu na brak odruchu ssania i polykania. Od 16 dnia życia był żywiony doustnie pipetką, zaś po 60 dniach — przez smoczek.

Po dwu miesiącach stan zdrowia dziecka zaczął się wyraźnie poprawiać, a po 119 dniach pobytu w szpitalu mały Arkadiusz został wypisany do domu i ważył wówczas 2680 gramów. (PAP)

Artykuł „Timesa” o Polsce

Okres drugiego uprzemysłowienia

Słuszne jest określenie Edwarda Gierka, który nazwał lat siedemdziesiątych okresem „drugiego uprzemysłowienia Polski” — tak rozpoczął na obszerny artykuł poświęcony polskiej problematyce gospodarczej londyński „Times”. Oslągnięcia ostatnich lat wzrostu stanowią uderzający kontrast z okresem późnych lat sześćdziesiątych — pisze autor artykułu, Peter Zentner. „Times” pisze o trudnościach występujących na rynku wewnętrznym Polski i dodaje, że władze podjęły już środki zaradcze, które jednak przyniosą rezultaty dopiero po pewnym czasie. Londyński dziennik zwraca uwagę na wzrost pogłowia trzody chlewnej i bydląt i stwierdza, że poprawa sytuacji w zakresie zaopatrzenia w mięso powinna być widoczna za mniej więcej rok.

Polska zaciągnęła poważne kredyty zagranicę, które jednak z czynią już przynosić korzyści gospodarce. Widać też korzystne przemiany w handlu zagranicznym.

Artykuł „Timesa” z uznaniem podkreśla rozwój handlu brytyjsko-polskiego i stwierdza, że w interesie firm brytyjskich leży dołożyć zbadanie możliwości zwiększenia współpracy w przyszłości. PAP



W „PERSPEKTYWACH” — trzy pozycje pod wspólnym tytułem „Pan inspektor przyszedł...”. Autorzy relacjonują pracę handlu, potwierdzając, iż trudności rynku we pogłębia niedowiad organizacyjny handlu;

— w tymże tygodniku druga kolejna publikacja o sprawie Pietera Mentena. Tym razem Andrzej Gass w publikacji „Czy cała prawda?”, ilustrowanej wieloma dokumentami, przedstawia wydarzenia poprzedzające proces przed sądem holenderskim; przypominamy, iż w grudniu sąd w Amsterdamie ma ogłosić wyrok w tej sprawie. A prokurator zażądał kary dożywotniego więzienia.

W „ZOLNIERZU POLSKIM” — Juliusz Rawicz w reportażu „Kto robi „Fiata” 126p?” przedstawia załogę Fabryki Samochodów Mało litrażowych, jej osiągnięcia i problemy.

W „TYGODNIU” — Krzysztof Lis w reportażu „Śmierć bez paragrafu” przedstawia historię umorzonej przez Prokuraturę Rejonową w Środzie Wlkp. sprawy związanej z utonięciem dziewczynki podczas pobytu na kolonii w Zaniemyślu.

W „POLITYCE” — Waldemar Kosiński zamieszcza reportaż o nas trojach w Wapnie, gdzie — jak wiadomo — do szkół spowodowanych przez podziemne wody. Publikacja poprzedzona jest informacją, iż istnieje już gotowy projekt nowego Wapna, które ma stać w miejscu wolnym od groźby zawałów. Tytuł — „Trzeci poziom”.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Stanisław Flasiński w artykule „Rolnicy z Marszałkowskiej” przedstawia problemy związane z działalnością ludzi różnych zawodów, którzy wykorzystują starania władz zmierzające do stworzenia jak najlepszych warunków do produkcji rolnej, usiłując wyłudzić od organów państwowych nienależne im przywileje podatkowe i wysokie — podlegające częściowemu umorzeniu — kredyty bankowe.

W „WALCE MEŁODYCH” — Jan Wójcik pisze o „Pokonanych barierach”. Rzecz dotyczy właściwej reakcji na krytykę po reportażu „Barlery”, który krytykował biu-

rokratyczne wynaturzenia w postępowaniu naczelnika gminy Goliuchów w woj. kaliskim. Wojewoda kaliski po zbadaniu sprawy — w sporze z naczelnikiem przyznał rację rolnikom, a naczelnika gminy odwołał ze stanowiska.

W „RAZEM” — w cyklu „Nasi współcześni” Marek Oidkowski przedstawia profesora Adolfa Ciborowskiego, który jest działaczem autorytetem o światowej renomie w zakresie architektury, a który, kiedy miał lat 18, marzył o dzień nikarstwie, o tym, by być poetą.

W „PRZEKROJU” — w 70-lecie śmierci Stanisława Wyspiańskiego Krystyna Zbijewska publikuje artykuł pt. „Kurtyna Wyspiańskiego”; na okładce tygodnika znajdziemy reprodukcję projektu kurtyny dla Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie nadesłane go przez Wyspiańskiego w 1892 roku.

W „KULTURZE” — Ewa Berberus z cyklu dekady „Człowiek — Świat — Polityka” przedstawia pełną dynamizmu działalność Krajowej Agencji Wydawniczej. W reportażu „Radość gry” autorka stwierdza, iż sukces KAW-u opiera się na najprostszym zasadzie: w od kryciu, że każdy człowiek ma w duszy zakodowany system kolekcjonera i stąd wszystkie pomysły KAW-u — dla ludzi od lat 4 do 100 — robi się w seriach. W dobrych i popularnych.

LEKTOR



Sobota 26 XI

PROGRAM I

- 7.40 — „Obraz cuda czyni” — bulg. film (kol.);
13.05 — Redakcja Szkolna zapowiada;
13.20 — Dla dzieci: „O misiach, miśkach i niedźwiadkach”;
13.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
14.00 — STUDIO 8 w tym;

Niedziela 27 XI

PROGRAM I

- 8.20 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;
8.35 — Studio Sport + ABC;
9.00 — „Teleranek” a w nim m. in. „Na skrajach puszczy” — odc. pt. „Grzechotnik” — film produkcyjny kanad. (kol.);
10.20 — Antena (kol.);
10.45 — „Niewolnicy i lordowie” — odc. ostatni pt. „Wyzwolenie nadchodzi” — filmowy dokument fabularyzowany prod. TV angielskiej (kol.);
11.40 — Dziennik (kol.);
11.55 — Opowieści reporterów — „Kareta królewska” (kol.);
12.30 — Rolnicze rozmowy;
TYLKO W NIEDZIELE w tym:
13.00 — Zapowiedzi programu i piosenka na życzenie;
13.10 — „A ogród zostanie...” — reportaż filmowy;
13.25 — „Gwiazda i gwiazdki” — dzieci z warszawskich szkół i przedszkoli śpiewają wraz z „Ali-Babkami” ich najpopularniejsze piosenki;
13.50 — Za 1 przed programem —

Poniedziałek 28 XI

PROGRAM I

- 15.26 — NURT — „Aktualne zagadnienia społeczne i gospodarcze w świetle V, VI i VII Plenum KC PZPR” Wykład prof. Konrada Bajana;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Miasta, które mogły zlać: „Jarosław” — program oświatowy;
17.00 — „Zwierzyńcy” (kol.);
17.55 — „Stawka większa niż życie” — odc. 13 pt. „Bez instrukcji” — film fab. prod. TP;

Wtorek 29 XI

PROGRAM I

- 8.30 — „Polskie drogi” — odc. 7 pt. „Lekcja poloneza” — film prod. TP (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Studio Telewizji Młodzieży — „Szansonada”;
17.10 — „Kółko i krzyżyk” — teletur;
17.25 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);

Środa 30 XI

PROGRAM I

- 10.30 — „Droga przez mękę” — odc. 5 pt. „Przełom” — film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
14.40 — NURT — „Nauka czytania” — Wykład prof. dr. Tadeusza Wróbla (kol.);
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Telewizyjny Klub Seniora — odc. 15;
17.00 — Dla dzieci: „Entleczek — Słowniczek” (kol.);

Czwartek 1 XII

PROGRAM I

- 8.20 — „Sygnet z syreną” — wg. film fab. wojenny dramat sensacyjny; odc. 1;
12.25 — „Decyzje piętnastolatki”;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — „Muzyka jest dobra na wszystko” — program cświatowy (kol.);
17.00 — „Ekrany z bratkiem”, a w nim „Skarb Holendrów” — odc. 7 pt. „Za oceanem” — film prod. franc. (kol.);

Piątek 2 XII

PROGRAM I

- 9.30 „Sygnet z syreną” — cz. 2 wg. film fab., wojenny dramat sensacyjny;
14.50 — NURI — „Znaczenie sytuacji rodzinnej dziecka w oddziaływaniach wychowawczych” — Wykład doc. dr. hab. Janiny Maciaszkowej;
16.00 — „Obiektyw”;
16.20 — Dziennik (kol.);
16.30 — Zapraszamy na stadiony (kol.);
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — „Historia pewnej kamieni-

- 14.15 — Śpiewa Światłana Niepomniaszcza;
14.25 — Kraków — „Maluchami dookoła świata” — prezentacja Konkursu Studia — 8;
14.40 — „Kierunek — Antarktyda” — sprawozdanie ze startu drugiego polskiej wyprawy polarnej;
14.45 — „Halo, na łączach” — najciekawsze programy Interwizji;
15.05 — „Pasja” — reportaż o odkrywcy języka kosmicznego;
15.15 — „Ojciec, synowie i go-karty” — reportaż filmowy;
15.30 — „Kolekcjoner”;
15.35 — „Halo, na łączach” — część 2;
15.55 — Wiadomości dziennika telewizyjnego;
16.00 — „Byłem dublerem” — prof. Jerzy Grzymek w roli kierownika budowy;
16.20 — „Szkłane niebo” — reportaż filmowy;
16.30 — „Brakujące karty historii” — odkrycie archiwum fotograficznego w Krakowie;
16.45 — „Tajemnica leśnej polany”;

- „Może być inaczej” — progr. publ.;
14.05 — „Pinokio” — V odc. serialu dla dzieci;
15.05 — „Tajemnice cyrkowej kuchni” — mistrzowie areny zdradzają widzom sekrety swego zawodu;
15.20 — Losowanie Toto Lotka;
15.30 — „Wzywamy Kosmos” — felieton filmowy na temat prób porozumienia z cywilizacjami pozaziemskimi;
15.55 — „Nie tylko igrzyska” — program przygotowany przez red. A. Maleckiego — poświęcony początkom piłki nożnej;
16.15 — Prawdy i legendy: Stefan Czarniecki;
16.50 — Adolf Ciborowski: „Świat, który widziałem”;
17.05 — „Zamek śmierci” — film sensacyjny z cyklu „Revolwer i melonik”;
17.55 — Ze wspomnień Gustawa Holoubka;
18.05 — „Tu Radio Katowice” — film dokumentalny poświęcony jubileuszowi katowickiej Rozgłośni Polskiego Radia;
18.45 — Legendy aktorskie: Władysław Hańcza;
19.00 — Wieczorynka (kol.);

- 18.50 — Wystąpienie Ambasadora pełnomocnego i nadwyszczanego SFRJ w Polsce w przeddzień święta narodowego tego kraju (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Teatr Telewizji na Świecie (kol.);
22.20 — „Camerata” (kol.);
22.50 — Dziennik (kol.);

PROGRAM II

- 15.50 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lek. 8;
17.45 — „Interstudio” — magazyn krajów socjalistycznych (kol.);
18.15 — W Starym Knie: „Ze świata burleski” — nieme komedie filmowe z lat 20-tych;
18.30 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Droga przez mękę” — odc. 5 pt. „Przełom” — film fab. prod. TV ZSRR (kol.);
21.40 — „Świadkowie” — program publicystyczny (kol.);

- 17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.40 — Studio Sport — teletur;
18.35 — Świat, który nie może zagnąć — „Władca harem” ser. film dok. prod. ang. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Bohaterowie z niebiańskim” — film fab. prod. USA, dramat wojenny;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Studio Sport;

- 18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — „Podnalcze” — film fab. prod. USA (kol.);
21.25 — „Pegaz”;
22.10 — Peter Katin (Wielka Brytania) gra 4 Koncert Ludwika van Beethovena z WOSPR-TV w Katowicach pod dyr. Wenera Andreasa Alberta (RFN);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Klub Fantastyki — „Ga-

- cy”, odc. 4 pt. „Diabelska wyspa” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Robotnicze losy „Gwiazdy patrzy na nas”, odc. 7 pt. „Bohaterowie” — film ser. prod. ang.;
21.30 — Studio Gama — mag. rozrywkowy (kol.);
22.30 — Dziennik (kol.);
22.55 — „Kobiety w kajdankach” — film fab. prod. USA, dramat społeczno-obyczajowy (kol.);

- 17.00 — Studio Sport;
17.45 — Studio — 8 Gdańsk;
18.00 — „Zawód — modelka”;
18.10 — Studio — 8 — Warszawa — „Modelki, moda i...”;
18.25 — „Gęsi i ludzie” — reportaż filmowy;
18.55 — Piosenka Studia — 8;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i „Siódemka”;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.30 — „Warto czy nie?” — rzecz o materiałach obłaskawionych;
20.40 — „15.10 do Yumy” — westeron prod. USA;
22.40 — Dziennik i Studio Sport;
22.55 — Z kamerą na ziemi w powietrzu i w wodzie — reportaż filmowy: „Konie i piosenki” — „Lepiej niż ptaki” — „Morze Czerwone”;
23.30 — Film kryminalny z serii „Mannix” — odc. pt. „Kto to jest Sylwia?”;
0.20 — „Tak jak Księżyc, ludzie znają mnie tylko z jednej, jesiennej strony” — reportaż

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Omówienie programu i piosenka na życzenie;
20.35 — „Polskie drogi” — odc. 7 serialu TP „Lekcja poloneza”;
22.05 — Sam na sam z Xymeną Zanięską;
23.05 — Wiadomości Studia Sport;
23.25 — Zaproszenie do Teatru Ateneum: „Panna Tutli - Putli” — fragmenty spektaklu operetki Stanisława Ignacego Witkiewicza;
23.50 — „Uśmiech słońca” — program rozrywkowy;
0.15 — „Debiutant” — reportaż filmowy;

PROGRAM II

- 8.55 — SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE, w tym;
9.00 — „Wielki cyrk”, cz. 1 (kol.);
9.35 — Rozmowa na migi;
10.00 — Mistrz Sempoliński i jego uczniowie (kol.);
10.20 — W kręgu anegdoty;
11.00 — Godzina Haliny Auderskiej;
12.00 — Studio Sport — transmisja

- 16.20 — Sylwetki X Muzy — Janina Traczykówna;
16.45 — Film zrealizowany przed Olimpiadą w Montrealu pokazuje ogrom wysiłku fizycznego i myślowego kadry narodowej siatkarki i ich trenera Huberta Wagnera (kol.);
17.40 — „Mniejszość” — program publicystyczny kulturalny (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — WIECZÓR JUGOSŁOWIAN SKI W TP, w tym:
20.35 — „Dziękuję” — filmowa komedia obyczajowa;

- 22.00 — „X Y Z” — cz. 1;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „X Y Z” — cz. 2;
PROGRAM II
15.05 — Język angielski — kurs podstawowy, l. 8;
15.40 — Teatr Telewizji na Świecie — „Kłódka Abell: „Anna, Zofia Hedvig” — powt. (kol.);
17.25 — „Gdzieś na końcu świata” — odc. 3 w. filmu fab. (kol.);
18.25 — „Kto pisał nie bładzi” — „Dojrzwienie społeczne”

- PROGRAM II
15.20 — Płyną barki Odra; — kurs podstawowy, lek. 5 (kol.);
16.15 — Z bratnich stolic (kol.);
16.45 — Na końcu języka — „Słowem malowane” (kol.);
17.10 — Dla młodych widzów: „Technika i my” (kol.);
17.40 — Lucjan Kryński przedstawia — Charles Aznavour;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);

- 18.00 — „Poligon” (kol.);
18.20 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki;
18.50 — Radzimy rolnikom (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Kojak” — „Podnalcze” — film fab. prod. USA (kol.);
21.25 — „Pegaz”;
22.10 — Peter Katin (Wielka Brytania) gra 4 Koncert Ludwika van Beethovena z WOSPR-TV w Katowicach pod dyr. Wenera Andreasa Alberta (RFN);
22.45 — Dziennik (kol.);
23.00 — Klub Fantastyki — „Ga-

- PROGRAM II
15.40 — „Pegaz” (powt.);
16.25 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechnej — „W Lublinie i gdzie indziej”;
16.55 — Tajemniczy świat przyrody — Ptaki w filmach Włodzimierza Puchalskiego;
17.40 — Dla młodych widzów: „4X M” — program o młodości, miłości, małżeństwie i macierzyństwie;
18.10 — Co dalej maturzysto;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);

poetycki o Jerzym Harasymowiczu.

PROGRAM II

- 15.40 — Fakty, opinie, hipotezy — „W szponach hipokinezy”;
16.20 — „Łoża” — program publicystyczny kulturalnej;
17.00 — Popołudnie podróży i przygody — pasja, przygoda, ryzyko — „Spotkanie w dżungli” (kol.);
17.40 — Uśmiechy Starego Kina — „Ze świata burleski”;
18.10 — „Wojna domowa” — odc. 13 pt. „Młode talenty” — film fab. prod. TP;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Zmiana wachty” — program rozrywkowy TV NRD (kol.);
21.45 — 21 godziny (kol.);
21.55 — „Telefon 110” — „Wynadek na plwinalni” — film fab. prod. TV NRD (kol.);

- z finału 6 Międzynarodowego Turnieju Bokserskiego o Czarne Diamanty;
13.35 — „Planowanie” — teletur-niej wojskowy;
14.20 — Dla młodych widzów — Turniej o Srebrną Łódkę;
15.20 — „Nie taki diabeł straszny” — odc. 15 — program muzyczny;
16.35 — Militaria, obronność, nowoczesność;
17.05 — Studio Sport;
17.30 — Prawda czasu — prawda ekranu, „Treje ze skrzydlatego pułku” — film fab. prod. ZSRR (kol.);
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — „Teletroskop” — widowisko fantastyczno-naukowe, o charakterze sensacyjnym oparte na motywach opowiadania Marka Twaina (kol.);
21.15 — Teledysk poetycki — „Wśród przyjaciół”;
21.30 — Transmisja koncertu finałowego z 7 Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu;

- 21.30 — „Nasze spojrzenia” — program publicystyczny o współpracy polsko-jugosłowiańskiej;
21.50 — Piosenki z Mariboru — jugosłowiański program rozrywkowy;
22.00 — „Jesień” — film dok.;
22.15 — „Wzrost Adriatyku” — reportaż filmowy prezentujący słynne wybrzeże dalmatyjskie;
22.30 — „Show — maszyna” — jugosłowiański program rozrywkowy;
23.00 — NURT — „Sytuacje dydaktyczne i wychowawcze a ich aspekty psychologiczne” — Wykład prof. dr. Tadeusza Tomaszewskiego;

- 21.30 — „Nasze spojrzenia” — program publicystyczny o współpracy polsko-jugosłowiańskiej;
21.50 — Piosenki z Mariboru — jugosłowiański program rozrywkowy;
22.00 — „Jesień” — film dok.;
22.15 — „Wzrost Adriatyku” — reportaż filmowy prezentujący słynne wybrzeże dalmatyjskie;
22.30 — „Show — maszyna” — jugosłowiański program rozrywkowy;
23.00 — NURT — „Sytuacje dydaktyczne i wychowawcze a ich aspekty psychologiczne” — Wykład prof. dr. Tadeusza Tomaszewskiego;

- (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Wtorek melomana;
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Inicjatywy” — program publicystyczny (kol.);
22.00 — Latarnia czarnoksięska: „Boudu z wód wyratowany” — franc. film fab.;
23.35 — Język niemiecki — kurs podstawowy, l. 8 (powt.);

- 20.30 — Studio Sport — wokół stadionów (kol.);
21.30 — 24 godziny (kol.);
21.40 — „Licytacja” — teletur-niej na tematy muzyczne (kol.);
22.25 — Afrika bez maski — „Rytmy z Nigru i Ngoko” (kol.);
22.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lek. 8;
23.25 — NURT — „Aktualne zagadnienia społeczne i gospodarcze w świetle V, VI, VII Plenum KC PZPR” — Wykład prof. K. Bajana;

- 20.30 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia Jazz Jamboree 77 (kol.);
21.10 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Dialog z przeszłością: „Lepiej myśleć niż króć” — program o Stanisławie Leszczyńskim (kol.);
21.55 — „Inicjatywy” — program publicystyczny;
22.15 — „Na zdrowie”: doroczny koncert odbywający się w Sali Kongresowej, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na Fundusz Ochrony Zdrowia (kol.);
23.10 — Język francuski — kurs podstawowy, lek. 5 powt. (kol.);

- 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);
21.00 — Galeria 34 milionów — twórczość rzeźbiarska Mieczysława Weltera (kol.);
21.35 — 24 godziny (kol.);
21.45 — Opowieści starszego pana — „Syrenka” (kol.);
21.55 — „Niespokojne serce” — film fab. prod. USA, dramat społeczno-obyczajowy (kol.);
23.25 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lek. 9;
23.55 — NURT — „Nauka czytania” — Wykład prof. dr. T. Wróbla (kol.);

SPORT-SPORT

W lidze koszykarek

Olimpia i Lech przed trudnym zadaniem

W bardzo szybkim tempie przebiegają rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykarek. W ubiegłą niedzielę odbyły się końcowe mecze I rundy, a już w sobotę rozegrane zostaną pierwsze spotkania rewanżowe. Przed własną widownią wstąpią wszystkie trzy poznańskie zespoły.

Najłatwiejsze zadanie ma AZS, który rozegra tylko jeden mecz z warszawską Polonią (niedziela godz. 16.30). Rywalki poznańskie spójnią się w bieżącym sezonie słabo i akademicki nie powinien mieć kłopotów z wygraną tego pojedynku. Znacznie trudniejsze zadanie oczekuje dwa pozostałe poznańskie zespoły Lecha i Olimpia.

Lechitki, którym w pierwszej rundzie nie udało się pokonać żadnej z czołowych drużyn, mają jeszcze szansę na zakwalifikowanie się do ćwórkii najlepszych zespołów, ale pod warunkiem że wygrała ze Spójnią. Ważne będą również rozgrywki ewentualnego zwycięstwa, gdyż przy równoliczbie punktów o tym kto zagra w finale najłatwiej zdecydować może stosunek koszy z bezpośrednich spotkań. Przypomnijmy, że w meczu rozegranym w Gdańsku

triumfowała Spójnia 84:72. Mecz Lech — Spójnia rozpocznie się w niedzielę o godz. 17. W sobotę o godz. 18 lechitki grają ze Stomilem i są w tym pojedynku faworytkami.

Dla koszykarek Olimpii ważnym będzie mecz ze Stomilem (sobota godz. 17), który podobnie jak poznańlanki w tym sezonie walczą o utrzymanie się w I lidze. Wiele w tym meczu zależy od dwuosobowej czołowej koszykarek Olimpii Linki i Zagórskiej. Jeżeli zaprezentują grę na jaką je stać, gwardziści powinni odnieść drugie w tym sezonie zwycięstwo.

Walcząc o nie będą z pewnością również w meczu ze Spójnią (sobota godz. 17), lecz pokonanie gdańszczanek jest dla Olimpii bardzo trudnym zadaniem. Drużyna gości dysponuje bowiem znacznie bardziej wyrównanym składem.

W II lidze koszykarki zamkają tabelę table poznański AZS podejmuje wyprzedzających go o jedną lokatę akademików z Koszalina. Jeżeli w tych spotkaniach poznańlanki nie zdobędą kompletu punktów, będzie im bardzo trudno utrzymać się w II lidze. (wł)

Pogoń przeciwnikiem piłkarzy Lecha

Zmęczeni bogatym sezonem piłkarze Lecha marzą już o zimowej przerwie. Zanim ona jednak nastąpi trzeba rozegrać jeszcze dwa spotkania ligowe. W pierwszym z nich lechici zmierzą się w niedzielę w Szczecinie z Pogonią.

Porównanie lokat, które zajmują oba zespoły (Lech drugi, Pogoń ostatnia) wskazuje, że poznańlanki są faworytami tego meczu.

W rzeczywistości lechitów oczekuje bardzo trudne zadanie. Potrzebującą punktów Pogoni z pewnością zagra z olbrzymią wolą odniesienia zwycięstwa, a Lechowi niedy w Szczecinie zbyt dobrze się nie widzi. Poznańlanki jednak wyrwanym meczem z Górnikiem przełamali kompleks boiska w Zabrzu. Być może w niedzielę uda im się uczynić to samo w Szczecinie. (wł)

Puchar Polski

Zwycięstwa szczypiornistów Wybrzeża i poznańskiego AZS

W rozegranych wczoraj w Poznaniu ćwierćfinałach Pucharu Polski w piłce ręcznej mężczyzn poznański AZS zwyciężył akademików z Białegostoku 29:25 (17:9) natomiast Wybrzeże Gdańsk pokonało Spartę Katowice 33:29 (15:14).

Na poznański turniej przybyły zespoły w swoich aktualnie naj-silniejszych składach. W pierwszym meczu spotkali się akademicy Poznania i Białegostoku. Inicjatywa od pierwszego gwizdu należała do poznańskich, którzy pierwszą połowę meczu wygrali różnicą ośmiu bramek. Po przerwie do energetycznych ataków przystąpili szczypiornicy z Białegostoku w efekcie czego zaczęli odbierać utracony wcześniej dystans. Zadanie to ułatwił im siatko grający w obronie zespołu poznański, którego zawodnicy zbyt wcześnie uwierzyli w końcowy sukces. Po okresie przewagi

gości celne rzuty dobrze spisującego się w tym meczu Jarocha przypieczętowały zwycięstwo Poznania różnicą czterech bramek.

Najwięcej bramek dla AZS Poznań zdobyli: Paciorek 10 i Jaroch 9 dla AZS Białystok Bura 8.

W drugim meczu dnia zgodnie z przewidywaniami wygrali gdańszczanie. Mimo posiadania w swoim zespole byłych reprezentantów Polski: Nowaka, Panasa, Popielarskiego oraz Predehla nie sieli się mocno napracować z amibitnie walczącymi zawodnikami Katowic. W zwycięskim zespole doskonale spisał się Nowak — zdobył piętnastu bramek a w zespole pokonanych Dudek zdobył czternastu bramek.

Najwięcej bramek dla Wybrzeża zdobyli: Nowak 15 i Predehl 16 dla Spartę: Dudek 14 oraz Szostak 5. Jutro dalszy ciąg zawodów. (kar)

Piłka nożna

Iran finalistą MŚ

Dwunastym finalistą piłkarskich mistrzostw świata został reprezentant Iranu. W piątek pokonali oni w Teheranie Austrię 1:0 (1:0) i mają nad rywala nie wystarczającą do awansu przewagę punktową. Bramkę w 43 min. zdobył Chaffarz Jahani. Spotkanie to oglądało 100 tys. widzów. Tak więc prawo udziału w finale „Mundial-79” uzyskał już: Argentyna, RFN, Brazylia, Peru, Szkocja, Meksyk, Polska, Austria, Szwecja, Francja i Iran. (PAP)

Sprostowanie

W śródowym artykule „Na fali sukcesów” mylnie podaliśmy nazwisko medalisty mistrzostw Polski w skokach do wody. Brzozy medal w tej konkurencji w latach 1930 i 1931 wywalczył Grabiec z PTP. Przepraszamy. (—)

KTO Z KIM GDZIE?

AKROBATYKA SPORTOWA. Sobota godz. 11, niedziela godz. 10 mistrzostwa Polski w skokach na batusie, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.
HOKEJ NA TRAWIE. Niedziela godz. 9 eliminacje halowego Pucharu Polski seniorów z udziałem Lipna Steszew, LKS Rogozów, Startu i Stelli Gniezno oraz Warty Poznań, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.
KOSZYKÓWKA. Sobota godz. 16 Olimpia — Spójnia Gdańsk, niedziela godz. 17 Olimpia — Stomil Olsztyn, sala przy ul. Świerzewskiego, sobota godz. 18 Lech — Stomil Olsztyn, niedziela godz. 17 Lech — Spójnia Gdańsk, sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego, niedziela godz. 16.30 AZS — Polo-

Puchar Świata w siatkówce

Kontuzja

W. Gawłowskiego

Polscy siatkarze rozegrają w niedzielę pierwszy mecz finałowy Pucharu Świata.

Trener J. Welcz oceniając dotychczasowe występy swych podopiecznych powiedział: W opinii znających się na siatkówce Japończyków byliśmy głównymi faworytami do zdobycia pucharu. Prześladuje nas jednak pech. W meczu półfinałowym z ZSRR poważnej kontuzji doznał kapitan naszej drużyny Wiesław Gawłowski. Główny skrzęć nogę. Po prześwietleniu okazało się, że noga nie jest na szczęście złamana, jednak udział w meczach finałowych jest prawie wykluczony. (PAP)

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 17 AZS Białystok — Wybrzeże Gdańsk, godz. 18.30 AZS Poznań — Sparta Katowice, nowa sala WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego, niedziela godz. 10 Wybrzeże — AZS Poznań, godz. 11.30 AZS Białystok — Sparta, sala „Arena”, mecz mężczyzn II rundy Pucharu Polski.
PIŁKARSTWO. Sobota godz. 16 mityng z okazji 50-lecia OZP (konkurencje biegowe, skoki z wieży trampoliny, mecz piłki wodnej), basen WOSIR przy ul. Chwiałkowskiego.
SIATKÓWKA. Sobota godz. 18 niedziela godz. 11 Poznań — Górniki Siemianowice, mecz mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.

LISTOPAD 26 Sobota	Konrada Sylwestra
27 Niedziela	Waleriana Wirgiliusza
	Słońce: 7.32-15.47

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Glocon-
da”, niedz. g. 19 „Cyryl i Sewil-
ski”.
MUZYCZNY — sob. g. 19 przed-
stawienie zamkn. g. 16 i niedz. g.
19 „Wesele Fonia”.
POLSKI — sob., niedz. g. 19
„Słony parów”.
NOWY — sob., niedz. g. 19
„Gdyby przelazł plask...”.
LALKI i AKTORA — sob. g.
17 „Tymoteusz”, niedz. g. 17 „Kro-
lowa sniegu” (przedst. zamkn.).
SWIATŁO i DZWIĘK — sob.
(Park Bohaterstwa i Przyjaźni na
Cytadeli) — g. 19, niedz. (Stary
Rynek) — g. 19 „Ratusz Poznań-
ski”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 12, 30 „Od
siedmiu wzywaj” (USA 18 l.).
g. 15, 30, 17.45 „Falszywy król” (ang.
18 l.). g. 20 „Lokator” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15
„Kochaj albo rzuć” (pol. b.o.).
g. 17, 30 „Trochę miłości” (szwedz.
18 l.).
APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30
„Asy przestworzy” (ang.-fr. 15
l.). g. 20 „Maratończyk” (USA 18
l.).
BALTYK — sob. g. 10, 12, 30,
15, 30, 18, niedz. g. 10, 12, 30, 15, 30
„Diabli mnie biorą” (fr. 12 l.).
sob. g. 20, 22.15, niedz. g. 18, 20, 15
„Transamercan Express” (USA
12 l.). — z listą dialogową.
GONG — sob., niedz. g. 10, 12, 15,
18, 20.15 „Kochaj albo rzuć” (pol.
b.o.). sob. g. 14, 30, 16 „Czarodziej
ski kwiat” (radz. b.o.). niedz. g.
14, 30, 16 „Tajemnica tajsi” (radz.
b.o.).
GRUNWALD — sob., niedz. g.
15, 30, 19 „Kochaj albo rzuć” (pol.
b.o.). niedz. g. 13, 30 „Jak poskro-
nił lwa” (bajka).
GWIAZDA — sob. g. 11, 30, 13,
15, 30, 18, niedz. g. 15, 30, 18, 20
„Mistrz rewiolwera” (USA 15 l.).
sob. g. 20 „Albatros” (fr. 15 l.).
niedz. g. 10, 30 „Dzielnicy szeryf
Lucky Luke” (fr. b.o.).
MALTA — g. 16 „Winnetou” cz.
III (jug. b.o.). g. 18, 20 „Mistrz
rewiowera” (USA 15 l.).
MINIATURA — sob. g. 15, 30
„Baśń o czarce Saltanie” (radz.
b.o.). g. 17, 15, 19.45 „Król Lear”
cz. I i II (radz. b.o.). niedz. g.
15, 30 „Strzały Robin Hooda”
(radz. 12 l.). g. 17, 30, 19.30 „Sza-
leckie gniazdo” (radz. b.o.).
OLIMPIA — sob. g. 20 „Szara-
da” (pol. 18 l.). niedz. g. 10, 30,
11, 30 „Bolek, Lolek i inni” (pol.
b.o.). g. 13, 30 „Szlaki żołnierze”
(radz. b.o.).
OSIEDLE — g. 15, 17 „Tomcio
Paluch” (fr. b.o.). g. 19 „Rewol-
wer „Python 357” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19, 30
„Intryga rodzinna” (USA 15 l.).
RIALTO — sob. g. 16, 18, 20,
niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Cen-
ny dopłaty” (fr. 12 l.).
RUSALKI (Szwedz.) — g. 15
„Grisza i kochanek” (radz. b.o.).
g. 17, 19, 30 „Rodzinny melodram-
at” (radz. 12 l.).
TECZA — sob. g. 15, 30, 17, 30
„Strasza teściowa” (radz. b.o.).
g. 19, 30 „Niezwykłe przygody Wio-
chów w Rosji” (radz. b.o.). niedz.
g. 15, 30 „Kochanek Garbuska” (radz.
b.o.). g. 17, 30 „Z księgi królów”
(radz. b.o.). g. 19, 30 „Wniebo-
wstąpienie” (radz. 15 l.).
WARTA — sob. g. 10, 12, 16, 18,
niedz. g. 12, 14, 16 „Pocantiki z
Hongkongu” (fr. 12 l.). sob. g. 14,
20, niedz. 18, 20 „Szkarłatny pi-
rat” (USA 15 l.). niedz. g. 10, 11
bajki „Tu mieszka Murzynek”
(pol. b.o.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
niedz. g. 13.45 bajki (program skła-
dany — radz.). sob., niedz. g.
14.45, 16.45 „Pocantiki z Hongkon-
gu” (fr. 12 l.). g. 18.45 „Syn” (fr.
15 l.).
WILDA — sob. g. 15, 30, 18, niedz.
g. 10, 12, 30, 15, 18 „Szał” (ang. 18
l.). sob., niedz. g. 20.15 „Niewin-
ne” (wł. 18 l.). sob. g. 22.45
„Omen” (ang.).
WRZOS (Lubów) — niedz. g.
15, 30 „Podróż kota w butach”
(jap. b.o.). g. 17, 19.15 „Powrót
rozowej pantery” (ang. 12 l.).
WRZOS (Molina) — niedz. g. 15
„Przygody Krosza” (radz. b.o.).
sob., niedz. g. 17, 19.15 „Strasza
teściowa” (radz. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 12-18
„Kaukaz”.
ZOO — ul. Krawcowa i ul.
Zwierzyniecka od g. 9 do zmroku.

BYZURY

SZPITAL: SOBOTA — interna,
chirurgia, laryngologia, neurologia
— ul. Przybyszewskiego 49; chirur-
gia dziecięca — ul. Krzywulicza 7;
okulistyka — ul. Garbary 17;
NIEDZIELA — interna, chirurgia,
okulistyka, laryngologia, neurolo-
gia — ul. Lutwicka; chirurgia dzie-
cięca — ul. Krzywulicza 7.

SOBOTA I NIEDZIELA

Wolewódzka Stacja Pogotowia
Ratunkowego w Poznaniu: ul.
Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-08;
nagłe zachorowania w domu — po-
rady lekarskie, tel. 637-35; wypad-
ki uliczne i w miejscach publicz-
nych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel.
32-12-61; Osiedle Piastowskie 16,
tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 263-431;
ul. Kosciuszki 103, tel. 544-55; Lu-
bów, tel. 120-399; Szwarcz, tel.
369 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji
Poznański Służby Zdrowia czyn-
ny codziennie g. 7-22, tel. 938.
Telefon Zaufania — 988 czynny
całą dobę, al. Marcelego 10, tel.
66-00-08; dyżurny lekarz psychiatryczny
psycholog, Porady prawne, głów-
nie z zakresu prawa rodzinnego,
opiekunego, leczenia odwykłego,
ginekologicznych, tel. 522-51.
Anteki tylko dyżurny nocny:
Dąbrowskiego 140/142, Główna 92,

Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 22,
Kornicka 24, Słowiańska, Staro-
cka 1, Głogowska 107/109, ul. Po-
wstańców Wlkp. 2 (cała dobę).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10
Estrada przyjaźni: 9.05 Dla kl. III
i IV (wych. muz.); „Melodie troj-
dźwięku”; 9.30 Zespół Rozrywko-
wy Rozgl. Opolskiej; 9.45 Muz.
wycinanki; 10.05 Przenoje z ma-
łych płyt; 10.30 „Czarne skrzy-
dła” — pow.; 10.40 Pianisci jaz-
zowi; 11.15 VII Międzynarodowy
Konkurs Skrzypcowy im. H. Wie-
niawskiego; 12.25 Studencki ze-
spół folklorystyczny z Leas; 12.45
Rolniczy kwadrans; 13.05
Popularne umiatury muz.; 13.15
Koncert życzeń; 13.25 Poezja i
muzyka. Czworościerne perskie;
14 Studio „Gama”; 14.20 Studio
Relaks; 14.25 Ze świata nauki i
techniki; 14.30 Studio „Gama”
c.d.; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radio
kurier; 18 Tu Jedynka c.d.; 18.35
Pół wieku polskiej piosenki; 19.15
Koncert na instrumenty; 19.40
VII Międzynarodowy Konkurs
Skrzypcowy im. H. Wieniawskie-
go; 20.05 Podwieczorek przy mi-
krofonie; 21.35 Przy muzyce o
sporcie; 22.30 Gra A. Makowicz;
22.50 Halo, Berlin — Halo, War-
szawa.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
8, 9, 10, 12.05, 13, 19, 20, 22.
PROGRAM II: 8 Tu Jedynka;
9.30 „Uprzejmy staruch” —
słuch.; 10.30 M. Ravel: „Cygan” —
rapodia na skrzypce i fortep.;
10.40 Sprawy codzienne; 11 No-
wosci PWM; 11.35 Public. między-
narodowa; 11.45 Od Tatr do Bai-
tyku; 12.05 Czas dobrych gospo-
darzy; 12.25 „Czy znasz tę książ-
kę?”; 12.45 Młody jazz polski;
13 Dla kl. III i IV (jęz. polski);
„Drewniany ptak” — słuch.; 13.20
Amerykański zespół folklorystycz-
ny w Utah; 13.35 Magazyn jo-
wiecki; 13.50 Muz. polskiego ba-
roku; 14.30 Więcej, lepiej, nowo-
czesniej; 14.30 Studio Słonecznik;
14.50 „Czarna” — mag. wojskowy
Studia Młodych; 15.05 Muz. Ba-
cha; 15.30 Studio Plus — pro-
gram dla dziewcząt i chłopców;
16.10 „Przebieg muzyczny tygo-
dnie”; 16.40 Mag. informacyjny;
16.50 Radioexpress; 17 Tańce re-
nesansowe; 17.20 „Hrabia” —
pow.; 17.40 Rep. literacki pt.
„Jest coś w tych Wioszech”; 18
Wszystkie sonaty fortep. S. Pro-
kofiewa; 18.40 „Czas i ludzie”; 19
„Matysiakiowie”; 19.30 Tematy
dziecięce w twórczości W. Mar-
kiewiczówny i W. Słowińskiego;
20 Rytm, rynek, reklama; 20.15
L. Stokowski — legenda XX wie-
ku; 21.10 Public. międzynarodowa;
21.30 Rodzice a dziecko; 22 Radio
kabaret; 23 D. i I. Ojstrachowie
grają utwory Haydna i Proko-
fiewa; 23.35 Co słychać w świe-
cie; 23.40 Gra słynnych klawesin-
istów włoski R. Gerlin.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Wibraton
i smyczki; 8.30 Co kto lubi; 9
„Tyko dla orłów” — pow.; 9.10
Muz. poranne filmowy; 9.30 Nasz
rok 77; 9.45 Interadio — mag.
aktualn. muz.; 10.35 Kiermasz płyt
wytwórni Hungaroton; 11 Złoty ro-
dzime — magazyn; 11.30 Między
swiętym, coolom a beboem;
12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka
z rozrywką; 13.50 „Komisja” —
pow.; 14 Formy instrumentalne
baroku; 15.10 Odkrywane przebo-
je; 15.30 „Raturo” — radiowy
turniej rozrywkowy; 16.30 Magda
Unger solo i w duetach; 16.45
Nasz rok 77; 17.05 Muz. poczta
UKF; 17.10 „Srebrna gwiazda” —
słuch.; 18.15 Ragimy po polsku;
18.30 Poetyka dla wszystkich;
18.45 Salon muz. mechanicznej;
19.15 L. Niekraś; „Zaczęło się w
Oriente”; 19.35 J. Massenet; „Wer-
ther” — opera; 19.50 „Tyko dla
orłów” — pow.; 22.08 Gwiazda
siedmiu wieków — Al di Meo
la; 22.15 „Astronauta” — pow.;
22.45 „Kotysanka z krainy pi-
karek”; 23 „Noc pierwszego snie-
gu” — wiersze poetów radziec-
kich; 23.05 Wieczorne spotkanie
z P. Pucaczową; 23.50 Gra F. Sio-
vack.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10, 30,
12.05, 13, 17, 19, 30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 10 Dla kl. V i VI (wych.
muz.); „Co to jest symfonia?”;
10.30 Koncert dnia; 11 Dla szkół
średnich (wych. obywat. Cykl:
„Gdybym był... czyli ekonomicz-
ne ABC”; 11.30 Price i Domingo
w duetach Verdiego; 12.25 Głoda
płyt; 13 Dla kl. VIII jęz. polski;
„Niepokonany” — słuch.; 13.30
Z radiowej fonoteki muz. (Ster-
eo ogólnop.); 13.50 Dla szkół śred-
nich wych. obywat. Cykl: „Ja
wśród innych”; 14.10 M. Marais:
„Sonnerie de Sainte Genevieve” —
du Mont de Paris; 14.51 Teatr
PR: „W drodze”; 15.25 „Bilet na
Jezioro Łabędzie” — słuch.; 16.05
Nowe nagrania radiowe przedsta-
wia M. Kominek; 16.30 Rozmowy
i refleksje pedagogiczne; 16.40 „W
trosce o zdrowie serca”; 16.50 Ra-
dioexpress; 17 Śpiewa Anna Jan-
tar; 17.15 Aud. społeczna; 17.30 Z
tasnotek spikera; 17.40 „Kochaj-
my zwierzęta” — aud. literacka;
18 Gracjana szafa; 18.25 Uprawia-
nia pracownicze chłapiów; 18.40
Radiowy Poradnik Języko-
wy; 18.55 Ziemia, człowiek,
wzschłódł; 19.15 Jez. francuski;
19.30 Program stereof. 1. Fopora
ma. 2. Nowe brzmienia; 22.15 Ra-
diowe portrety Polaków — prof.
K. Jasiński; 22.35 Muz. świat
Charlie Minusa (stereo ogólnop.).
Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.20
Moje audycje muzyczne —
Gwiazda dnia — A. German; 9.15
Radiowy Magazyn Wojskowy;
10.05 Studio „Gama”; 11 Radiowy
Teatr dla dzieci młodzieży; „Zeu-
phone — zalezione”; 11.28 VII
Międzynarodowy Konkurs Skrzyp-
cowy im. H. Wieniawskiego; 11.57 Re-
lacje z imprez sportowych; 12.05
W samo południe; 12.48 Relacje z
imprez sportowych; 13 Wesoły
autobus; „Izolowy służa rolni-
kom”; 14 Relacje z imprez spor-
towych; 14.10 Tygodniowy przegląd
prasowy; 14.20 Relacje z nauki — I.
Ponarska; 14.30 „W Jeziora-
nach”; 15 Koncert życzeń; 16.10
Teatr PR: „Kobiet w starym do-
mu” — słuch.; 16.50 Klasyce jaz-
zu; 17.15 Niedzielne spotkanie
Studia Młodych; 18.05 Przeboje,
przeboje, przeboje; 19.15 Przy mu-

zyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na
tematy międzynarod.; 20.20 Nowa
płyta zespołu Wishbone Ash; 20.40
Sztuka nie tylko zawodowa; 21.05
Z albumu polskiej piosenki; 21.30
Radiowizje; 22.30 Rewia piosen-
ek; 23.05 Wiadomości sportowe;
23.20 Dookoła noc się stała —
Gwiazda dnia — A. German.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 13, 19, 20, 21, 23.
PROGRAM II: 7.35 Niedzielne
spotkania — program literacko-
muz.; 12.05 Poranek symf. pod
batutą F. Reiner; 13 Teatr PR:
„Dialekty”; 14.35 Spotkanie z
węgierskimi muzykami ludowymi
mi; 15 Radiowy Teatr dla mło-
dzieży: „Koncert w Iksinowie” —
wg „Emanypantek” Prusa;
15.30 Utwory Claude’a Debussy-
ego; 16 Konc. chopinowski —
Arturo Benedetti — Michalangieli
Gra Mazurki; 16.30 Podwieczorek
przy mikrofonie; 18 Poznajemy
płyty Polskich Nagrań; 18.35 Fe-
leton aktualny; 19 Anegdota i fakty
— Kobiet różnych epok; 19.20
Rozgłoszenia Harcerska — mag. nie
tylko dla harcerzy; 20 Sztuka —
została — pamięci Witolda Ma-
czyskiego; 21 Wojsko, strategia,
obronność; 21.15 Piosenki żołnier-
skie; 21.57 Wszystkie sonaty for-
tepianowe S. Prokofiewa; 22.32
Poetycki koncert życzeń; 23.02
Orlando di Lasso: Psalm pokut-
ny (wydane w latach 1553-1570);
23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Be-
la Bartok: Suita taneczna.
Wiadomości: 3.30, 6.30, 7.30, 14.30,
18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.30 Co kto lu-
bi; 9 „Tyko dla orłów” — odc.
pow.; 9.10 Z dunajowa woda —
„Padegrodzka wioska hen dale-
ko slynie”; 9.30 Gdy się mówi
A... — aud. public.; 9.50 Gra Ork.
Van McCey; 10 60 minut na go-
dzinę; 11 Gwiazdy radzieckiej
estrady — S. Rotaru; 11.15 Nie-
dzielna szkoła muz.; 12 Dramat
jest moim królestwem — S. Przew-
byszczyk, odc. 4; 12.25 Muzyka
z sal koncertowych...; 13.20 Prze-
boje z nowych płyt; 14.05 Perys-
kop — przegląd wydarzeń tygo-
dnia; 14.30 Nieustający koncert w
Carnegie Hall; 15 Niemowa —
słuch.; 15.30 Sami Swoi soliści;
15.50 Antologia piosenek franc.;
16.15 Z muz. archiwum Pr. II;
16.45 Lektury, lektury... — roz-
mawiają J. Adamski i J. Pytla-
kowski; 17 Zapraszamy do Trojki;
19 Nieustający koncert w Car-
negie Hall; 19.35 Opera J.
Massenet: „Werther”; 19.50 „Ty-
ko dla orłów” — odc. pow.; 20
Z tysiąca i jednej pieśni — De-
bussy; 21 My z drugiej połowy
XX wieku: „O sztuce”; 21.20
„Świeży uchem” — nowa płyta
Heikki Sarmanto; 22.08 Śpiewa
Al di Meola; 22.15 Szota Rusta-
welli: „Rycerz w tygrysiu skó-
rze”; odc. 6; 22.35 Nieustający
koncert w Carnegie Hall; 23
„Noc pierwszego sniegu” — wiersze
poetów radz.; 23.05 Z warsz-
awskich klubów jazzowych —
„Jazz Jamboree 77”; 23.50 Śpiewa
Z. Larenkowa.

Wiadomości: 6, 14, 19, 30, 22.
PROGRAM IV: 8.05 Niedzielne
spotkania; 8.45 Muz. kwadrans R.
Glogera; 9 „Cztery Pory Roku” —
mag. literacki; 10 Klub Mło-
dych Miłośników Muzyki „Apo-
teozta, tańca” VII Symf. A-dur
Ludwika van Beethovena; 11
Pieśni Schuberta i Wolfa; 12.05
„Na własny rachunek” — aud.
dla młodzieży; 12.30 B. Marcello
— IV Concerto F-dur z cyklu:
„12 Concerti a cinque” op. 1;
12.10 Konfrontacje z encyklopedi-
dla — Magia; 13 Teatr Klasyczny
dla młodzieży: „Sposób na Alicy-
biadesa” cz. I; 14 Tu Studio Ster-
eo (ogólnop.); 15.30 Nauka dla
wszystkich — Studia z nauko-
wcow w Laboratorium Promie-
niowania Kosmicznego w Łodzi;
16.05 „Przeszłość, przyszłość i
chwila pośrodku” — słuch.; 16.30
Magazyn lotniczy; 17 Program
stereof. — Polska piosenka; 17.30
Warszawski Tygodnik Dzw.; 18
Transm. uroczystego koncertu z
okazji jubileuszu Rozgl. PR w
Białymostku; 19 Jez. łaciński;
19.20 Ten stary dobry jazz; 19.30
VII Międzynarodowy Konkurs Skrzyp-
cowy im. H. Wieniawskiego —
Transm. konc. laureatów; 20 „Za-
wiesz” — fragm. pow. T. Brezw
(w przerwie konc.); 20.20 c.d.
Koncertu; 21 Wiadom. sportowe
(w przerwie); 21.10 „Za!” — wiersze
J. Czechowicza (w przerwie
konc.); 21.30 c.d. transm.
Wiadomości: 7, 8, 16.

W MUZEACH
I NA
WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświęcone
we wszystkie muzea z wyjątkiem
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i
HISTORII M. POZNANIA — są
nieczynne.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna
27) — codziennie g. 10-16.
MUZEUM W GÓŁUCHOWIE —
g. 10-16.

HISTORIA M. POZNANIA (St.
Rynek) — codziennie g. 10-15,
środy i piątki g. 12-16, soboty,
dni przedw. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNI-
CZEGO (St. Rynek 5) — g. 9-16,
niedz. i św. g. 10-16 „Tradycje
przyjaźni polsko-radzieckiej w
Wielkopolsce”.

INSTRUMENTOW MUZYCZ-
NYCH (St. Rynek 45) g. 9-18,
niedz. i św. g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczew-
skiego 10) — g. 10-16, śr. g. 10-16,
sob. nieczynne.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM
WOJSKOWE (St. Rynek) — g.
9-13, niedz. i św. g. 10-15.

BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO
(Gmach Główny, pl. Wolności
18) — „Rewolucja Październi-
kowska w literaturze pięk-
nej” — pon., śr., piąt. g. 8-19,
wt., czw. g. 8-15, sob. g. 8-13 (do
10 XII).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) —
Wystawa rzeźby M. Weltera i me-
dali J. Stasińskiego — g. 11-18,
niedz., św. g. 10-15, poniedział. nie-
czynna (do 27 XI).

PTF (Paderewskiego 7) — Wy-
stawa z okazji 15-lecia Sekcji Fo-
tografii Przyrodniczo-Krajoznaw-
czej PTF — g. 10-19, niedz. g.
10-15 (do 8 XII).

Praca

Pilnie potrzebna pani z
praktyką, do szycia bluz-
zek koszulowych. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 41553g.

Zatrudnię krawcowe do
szycia spodni i spodnie.
Ratajczaka 30 (sklep kon-
fekcji młodziowej). Te-
lefon 553-72. 41693g

Dorożce dochodzące —
przyjmie Administracja,
St. Rynek 92. 41659g

Renasarce dam pracę. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 41720g.

Gospościa dochodząca, po-
trzebna do lekarza, wa-
runki bardzo dobre. Tel.
434-86. 41746g

Panię do ogrodnictwa,
przyjmie Os. Kosmonau-
tów 7a m. 8. 41776g

Potrzebna pomoc do star-
szej kobiety, 4 godziny
dziennie. Złotostojka, tel.
606-56, w godz. 18-20. 41829g

Warsztat Elektro i Radio-
techniczny, ul. Wyspiań-
skiego 19 — przyjmie za-
raz pracownika. 41853g

Potrzebna kobieta do prac
domowych — gospodar-
stwo rolne. Poznań, ulica
Starolecka 134. 41888g

Spawacza gazowego i e-
lektrycznego z urownie-
niami, przyjdzie do pracy.
Zakład Instalacji Sanitar-
nych i Oczyszczania. Po-
znań, ul. Selnawska 26, w
godz. 18-19. 41900g

Pracownika — praca fi-
zyczna, w warsztacie —
przyjmie. Warsztat Słusar-
ski, Głogowska 78. 41940g

Sprzątaczkę — potrzebną,
Tel. 637-01. 41993g

Przyjmie pracę jako zmi-
ennik na tekstówce, godzi-
ny pracy obojętne. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 42088g.

Przyjmie pracę chłonną-
czą. Tel. 33-35-04. 42100g

Nauka

Rusycysta nauca. Przy-
byszewskiego 28 m. 35 —
Kniażewicz. 40282g

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W POZNANIU

ul. Garbary nr 101/111

PRZYJMIE MĘŻCZYZN I KOBIET

DO PRACY NA STANOWISKA:

- RZEZNIKÓW, WĘDLINIARZY,
- ROBOTNIKÓW DO PRZYCZUCZENIA ZAWODU,
- ROBOTNIKÓW DO PRAC POMOCNICZYCH,
- STRAŻNIKÓW REWIDENTÓW

DO STRAŻY ZAKŁADOWEJ.

Możliwość zakwaterowania. Pracownik otrzymuje
posilek regeneracyjny.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

Dział Spraw Pracowniczych — Poznań, ul. Garbary 101/111,
telefon 559-74 oraz Zakład Produkcyjny nr 2 — Poznań,
ul. Wilkońskich 8, telefon 460-21.

4169-K1

Kupno

Bony PeKaO — kupię.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 41713g.

Kożuszek męski nowy,
wzrost 1,70 kupię. Telefon
567-40. 41732g

Bony PeKaO — kupię.
Tel. 67-58-89. 41857g

Kaloryfery żelazne, kupię.
Tel. 709-94. 42073g

Sprzedaż

Tyrystory Siemens 600 V;
5 A sprzedam. Tel. 501-39.
40877g

Pilnie sprzedam kurnik,
pow. 1000 m², okolice Kro-
toszyna. Poznań, Sarmar-
cka 165, tel. 66-54-86, w
godz. 16. 41573g

Sprzedam 300 m rur, apar-
at Praktyka z osprzętem.
Grunwaldzka 121 m. 2, po
godz. 20

Praca Nauka

Przyjmę ślusarza narzedziowego oraz szlifiera polernika. W Jaskuła, Poznań, Ostrówek 8 - Śródk. 42061g

Pomoc do 3-letniej dziewczynki, zaraz potrzebna. Os. Kosmonautów 18 m. 86. 42155g

Korepetycje z matematyki. Tel. 437-20 - Gumna. 40323g

Sprzedaż

Sprzedam futro karakulowe, nowe na niską ogonkę, średniej tuszy. Poznań, Kwiatowa 7 m. 5, w godz. 12-18. 41967g

Kożuch damski, używany sprzedam. Tel. 730-51. 41976g

Kożuch damski, brzo. no. w. męski biały. Os. Ptaszowskie 23 m. 33. 41981g

Sprzedam kurnik w budowie na 5000 niosek. 10 km od Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41998g

Kożuch męski, nowy - sprzedam. Tel. 450-48, w godz. 16-20. 42000g

Charity afgańskie, szczeniaki sprzedam. Warszawa, tel. 25-31-97. 42007g

Luksusowa skóra lisa srebrnego sprzedam. Warszawa 4. 42009g

Kożuch damski, nałm. „Fenix” sprzedam. Tel. 67-11-63. 42103g

Ferme technofretek - sprzedam. 64-100 Leszno, tel. 24-39. 42110g

Futro karakulowe czarne. Tel. 431-64. 42126g

Castrol sprzedam. Marii Magdaleny 4 m. 9. 42203g

Kożuszek damski importowany, sprzedam. Koszaka 1 m. 4, po godz. 14. 42154g

Kożuch damski sprzedam. Gromadzka 14a (Winogrody), po godz. 15. 42155g

Kanadyjskie futro, łapki karakulowe na tęższą panią - sprzedam. Telefon 67-62-50. 42005g

Futro damskie z nutrii i dziewczęce baranie, sprzedam. Tel. 67-11-47. 42147g

Sprzedam młody asparagus doniczkowy, gryś kolorowy. Tel. 737-96, Giełbowa 10. 42165g

Samochody

Syrenę 105 L sprzedam. Palacza 43 m. 8, po godz. 16. 42043g

Syrenę 105, premia PKO, sprzedam. Poznań, Os. Kosmonautów 9 m. 47, tel. 20-15-23. 42054g

Karoserie Fiata 125 p - sprzedam. Dąbrowskiego 189. 42069g

Sprzedam Fiata 125 p - 1300, rocznik 1976, biały, stan bardzo dobry. Leokadia Składnik, Leszno, Marcinkowskiego 4, tel. 46-15. 41945g

Sprzedam nowego Tarpana Combi lub zamienie na nowego Fiata 1500. Informacje: Seinańska 3. 41980g

Wartburga, rocznik 1973, sprzedam. Osiedle Lecha 16 m. 41, niedziela, godz. 10-16. 42125g

Mercedes 280 SE, rocznik 1972, drugi silnik, 20 000 km, wyposażenie extra sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42006g

Fiata 126 p fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42120g

Warszawę 223 górnazawrowa sprzedam. Szamotyły, Polna 7, tel. 201-35. 42089g

Wartburga Standard, fabrycznie nowego sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42105g

Syrenę 105 Lux z gwarancją sprzedam. Telefon 750-06. 41990g

Fiata 850 sprzedam. Tel. 67-54-76. 42082g

Warszawę 223, w idealnym stanie, sprzedam. Janowicz - Umultowska 37. 42261g

Mercedesa 170 S, rocznik 1952, sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 495a. 42146g

Lokale

Mieszkanie własnościowe M-1 - 2 nowe budowlnictwo kupię. Tel. 647-65. 40993g

Pokój wynajmę panienci. Poznań, Dunajska 1. 42068g

Pokój w centrum wynajmę studentowi. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41953g

Pracownik naukowy poszukuje niekierującego pokoju na okres około pół roku. Tel. 20-02-27. 41964g

Zamienie pół willi z ogrodem w Poznaniu (3 po koje, 98 m²) na mieszkanie 3-pokojowe, własnościowe w nowym budowlnictwie w Oliwie, Sosnowie, Orłowie, Wrszyczu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41997g

Wynajmę pokój uczniom lub studentom i jednej studentce. Dzwonić pod tel. 67-38-13. 42018g

Poszukuję lokalu na laboratorium fotograficzne. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42103g

Wzajemnie w dzierżawę lokal na pracownię biologiczną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42116g

Zdecydowanie kupię M-3 własnościowe do II ntr. Tel. 20-01-37. 42121g

Przyjmę na wspólny pokój panów. Grunwaldzka 229. 41911g

Nieruchomości

Dom jednorodzinny, działka 1500 m² - sprzedam. Strzałkowo, Sikorskiego 24. 41629g

Sprzedam w Stęszewie dom wielorodzinny z ogrodem 600 m². Informacje: Stęszew, pl. Kościuski 1, godz. 18-20. 41825g

Sprzedam pod Poznaniem domek, natychmiast wolny, z ogrodem 960 m² wraz z hodowlą lisów. Chłodnia na 20 ton. Poznań, tel. 744-85, w godz. 17-18. 41693g

Dom w Grodzisku, po kupnie wolne mieszkanie oraz lokal handlowy - sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42111g

Sprzedam zagospodarowaną działkę 25 arów, 2 tu nele foliowe (c.o.), budynek mieszkalny do wykończenia. Leszno: tel. 21-08. 41809g

Dom piętrowy, jednorodzinny z wygodami, sprzedam. Czesław Czarny - Złotniki, ul. Miła 1, gm. na Suchy Las. 41716g

Kupię parcelę pod zabudowę wolnostojącą, w całości w stanie surowym w dzielnicy Wilkow. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42177g

Pilnie sprzedam duży, no wo w budowie dom z ogródkiem w Rostawie k. Wolsztyna. Tel. Wolsztyn 25-58, godz. 7-15. 41972g

Dom piętrowy (wolne mieszkanie) z ogrodem - sprzedam. Poznań, Gościńskiego 6 m. 3. 41790g

Cukiernię (ciastka, lody) nad morzem, sprzedam. Jacek Poznański, tel. 25-43, wieczorem. 41762g

Kupię zdecydowanie willę, posiadając mieszkanie M-6 w Zielonej Górze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 42178g

Pracownicy poszukiwani

Zarząd „Społem” - Wojewódzkiej Spółdzielni

Spożywców w Poznaniu - zatrudni natychmiast:

- pracowników przeładunkowych,
- robotników magazynowych,
- paczkarki.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Zakładu Handlu

Artykułami Spożywczymi - Poznań, ul. Dru-skienska 8/10. 4237-K1

Gnieźno! - Błękary, sprzedam 0,5 ha ziemi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41898g

Kupię willę Sołacz Grunwald, Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41657g

Sprzedamy ogród działkowy. Poznań - Wilda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41898g

Polowe domu bliźniacze, względnie pół domu jednorodzinnego, kupię. Tel. 67-14-53. 41725g

Sprzedam parter willi bliźniaczej. Ul. Szydłowska 6, A. Baraniak. 41962g

Kupię działkę budowlaną na Podolanach, najchętniej przy Strzeszyńskiej. Wiadomość: Strzeszyńska 182. 41696g

Sprzedam w Gnieźnie willę jednorodzinna z ogrodem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42115g

Różne

Zakład wykonuje roboty tynkowe i remontowobudowlane. Wiśłocka 7a. Spitalniak. 42087g

Przystąpię do spółki, chętnie w ogrodnictwie. Posiadam gołębki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41938g

Matrymonialne

Pani 45-letnia, rozsądna, niebrzydka, miłego usposobienia, dobrze wykształcona - willa, samochód, pozna przystojnego pana, bez nałogów z wyższym wykształceniem do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 42016g

Zakład Produkcyjno-Remontowy Energetyki

Poznań w Czerwonaku, ul. Gdynska nr 58 - przyjmie każdą ilość pracowników do przyuczenia w zawodach:

- tokarza,
- ślusarza,
- frezera,
- szlifierza,
- murarza.

Prowadzimy również szkolenie wewnątrz-zakładowe z możliwością uzyskania uprawnień spawacza.

Wynagrodzenie plus dodatkowe świadczenia wg Układu Zbiorowego Pracy dla przemysłu energetycznego.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr, Czerwonak k. Poznania, ul. Gdynska 58, telefon 580-51, wewn. 322. 2692-K2

Komunikat

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15 - zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Lesznie a zaopatrywanych w gaz miejski, że w dniu 28. XI. 1977 r. zostanie dokonana zmiana gazu miejskiego na gaz ziemny.

Z uwagi na konieczność wprowadzenia wyprzedzającego prac sieciowych w dniu 27. XI. 1977 r. w godzinach popołudniowych mogą wystąpić zakłócenia w spalaniu gazu. Objawiać się to będzie zwiększeniem długości płomienia oraz żółtym jego zabarwieniem.

W takich przypadkach należy zaprzestać korzystania z grzejników wody przepływowej (piecy kąpielowych, term) natomiast korzystanie z kuchni i kuchenek gazowych, ograniczać do niezbędnego minimum, zachowując szczególne środki ostrożności.

Przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGNI.

nieodpłatnie w dniach 28. XI. do 2. XII. br. Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego będą adaptowane

odpłatnie po dostarczeniu zlecenia na adres WZGiGNI - Rozdzielnia Gazu Leszno.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne będą plombowane do czasu usunięcia uszkodzenia. Przypomina się również o konieczności utrzymania nagrzewnic grzejników wody przepływowej w stanie czystym. Będzie to warunkiem przystosowania urządzenia.

Prace będą prowadzone w godzinach od 9-17. Wszelkich informacji udzielać będzie Rozdzielnia Gazu Leszno, ul. Przemysłowa 20, tel. 22-30 czynna całą dobę.

Urządzenia zanieczyszczone, brudne nie będą przystosowywane.

Dyrekcja Wielkopolskich Zakł. Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu Poznań, ul. Grobla 15

4252-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 listopada 1977 roku zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 50, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, córka, bratowa, szwagierka i ciocia, śp.

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 42226g

W smutku pograżona rodzina

Zdzisław i Ryszardowi

CICHYM

pracownikom naszego Zakładu

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu tragicznej śmierci córki

Beaty

składają

Dyrekcja - POP - Rada Zakładowa i współpracownicy Rejonowego Zakładu Budownictwa Wiejskiego w Strzałkowie

4270-K3

† Dnia 24 listopada 1977 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 74 lata, mój ukochany mąż, ojciec, teść, brat, szwagier i dziadek, śp.

ALOJZY KAMIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Głogowska 71 m. 9. 42237g

† Dnia 23 listopada 1977 roku przestało bić najczulsze serce w 60 roku życia mój ukochany mąż, naszej troskliwej matki, teściowej, babci i siostry, śp.

EUGENII WOJCIECHOWSKIEJ

z domu Löffler

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu junikowskim.

W nieutulonym smutku pograżona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 3893-3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 listopada 1977 r. zmarł nagle mój najdroższy mąż, ojciec i dziadek, śp.

ZENON BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 26 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczyńcu.

Strapiona

żona z dziećmi i wnukami

Ul. Kolejowa 31 m. 9. 3889-U3

† Dnia 24 listopada 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz najlepszy ojciec, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 78, śp.

MARCIN MATYSIAK

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Krześlicach nastąpi w niedzielę, 27 bm. o godzinie 12.30.

Strapiona

żona z rodziną

42214g

Wszystkim, którzy okazali nam wiele życzliwości oraz wzięli udział w ostatniej drodze mego męża i naszego ojca, śp.

MARIANA BALWIŃSKIEGO

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona i synowie

41821g

Dnia 24 listopada 1977 roku zmarł nasz pracownik

WACŁAW GĄSKA

Pogrzeb odbędzie się 27 listopada 1977 roku o godz. 14 na cmentarzu w Kicinie.

Rodzinie zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

współpracownicy

Rada Zakładowa - Dyrekcja

Poznańskich Zakładów Elektrochemicznych

„Centra” w Poznaniu

3902-K3

† Dnia 24 listopada 1977 r. zmarła nasza siostra, przyjaciółka i ciocia, śp.

HELENA WOJCIECHOWSKA

Msza św. żałobna odbędzie się 29 bm. o godzinie 9 w kościele parafialnym Ks. Ks. Palotynów.

Pogrzeb tegoż dnia o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Ul. Grodziska 65 m. 2. 3894-U3

S. † p.

ANTONI SZELOCH

zmarł dnia 24 listopada 1977 r., opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany brat, ojciec, dziadek, teść, szwagier i wujek, przeżywszy 88 lat pracowitego żywota.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 29 bm. o godzinie 13 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

rodzina

Os. Przyjaźni 11 E m. 44. 42205g

† Dnia 24 listopada 1977 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach w wieku 55 lat, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

STANISŁAW KWAŚNIEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu w Zabikowie.

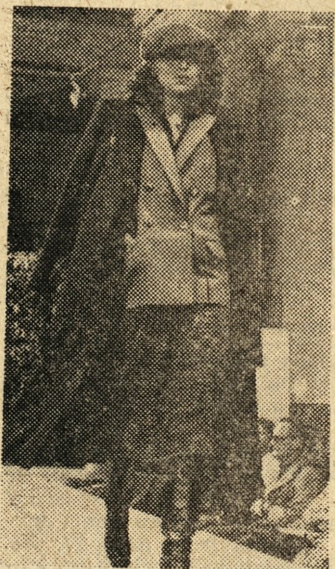
W smutku pograżona

rodzina

Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 94 m. 3. 3888-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1977 r. zmarł po krótkiej chorobie, przeżywszy 7

MODA



Jedna z propozycji w stylu klasycznym „Mody Polskiej” na trwającą jeszcze jesień.



A to również model opracowany przez projektantki „Mody Polskiej” — tym razem toaleta na uroczyste popołudnie lub wieczór.

Fot. — CAF

Ponad

500 nagród
wartości
32 000 zł

Już po raz piętnasty ogłaszamy na naszych łamach konkurs „Bądźmy zdrowi” organizowany tradycyjnie z okazji „Dni Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc” przez Zarząd Okręgowy Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc, Wojewódzkiego Komitetu Przeciwdziałania, Zarząd Wojewódzki PCK, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu, Terenowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Poznaniu oraz redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Celem konkursu jest szeroka popularyzacja walki z chorobami płuc jako zjawiskiem społecznym. Pragniemy jednocześnie upowszechnić w świadomości społeczeństwa to, że posiadamy wszelkie środki i możliwości opanowania gruźlicy, że służba zdrowia umie skutecznie leczyć. Opanowanie nieswoistych schorzeń układu oddechowego (nieżyt, bronchity) w obecnej sytuacji zależy w znacznej mierze od szeroko stosowanej przez nasze całe społeczeństwo profilaktyki. Zapobieganie tym chorobom powinno przecież wypływać z poczucia społecznej odpowiedzialności za tworzenie ochronny zdrowotnej naszego życia. Temu celowi służy głównie

XV konkurs „BĄDŹMY ZDROWI”

Wspólnie do walki z gruźlicą i chorobami płuc

nasz konkurs „Bądźmy zdrowi”.

Podobnie jak w latach ubiegłych składa się on z dwu części.

I KONKURS DLA WSZYSTKICH

W dziesięciu pytaniach konkursowych należy podkreślić odpowiedzi — tak lub nie. Tylko w ostatnim pytaniu dopisać jedno słowo. Po wypełnieniu kuponu prosimy przesyłać go pod adresem: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań, z dopiskiem „Bądźmy zdrowi”.

Dla uczestników tego konkursu przewidujemy następujące nagrody: I — bon premii PKO za 1000 zł, trzy drugie — bony PKO po 500 zł oraz 10 wyróżnień — bony premii PKO po 250 zł.

II KONKURS DLA DZIECI

Do udziału w tym konkursie zapraszamy dzieci do lat 15. Zadaniem ich jest wykonanie rysunku do hasła konkursowego „Bądźmy zdrowi” obrazującego, jak należy postępować w codziennym życiu, by dbać o zdrowie (higiena osobista, otoczenia, racjonalne odżywianie, wykorzystywanie wolnego czasu na uprawianie sportu, turystyki, korzystanie z okresowych badań lekarskich) lub czego należy unikać, by nie utracić zdrowia (palenie

tytoniu, picie alkoholu). Rysunek powinien być zatytułowany w zależności od tematu.

Rysunki mogą nadsyłać uczniowie indywidualnie lub zbiorowo za pośrednictwem szkół, klas, kół PCK. Dla opiekunów klas lub szkół, które najliczniej wezmą udział w jubileuszowym konkursie przeznaczonych jest 20 nagród. Są to bony premii PKO po 250 zł.

Rysunki należy podpisać imieniem i nazwiskiem, podać adres jego autora. Prosimy nadsyłać je pod adresem: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań, z dopiskiem: Konkurs rysunkowy „Bądźmy zdrowi”. Wśród uczestników rozlosujemy ponad 500 nagród, z których główne stanowią wyposażenie turystyczno-sportowe: materace, kucharki, badmintony, piłki, gry świecące i inne.

Ogólna wartość nagród w jubileuszowym konkursie wynosi 32 000 złotych.

Na odpowiedź i rysunki czekamy do 7 grudnia 1977 roku.

Jesteśmy głęboko przekonani, że tak jak w latach ubiegłych również i w roku bieżącym konkurs „Bądźmy zdrowi” będzie imprezą masową. Współdziałanie wszystkich jest bowiem warunkiem powodzenia w walce z wszystkimi chorobami a zwłaszcza z gruźlicą i innymi schorzeniami płuc.

KUPON KONKURSOWY

Imię, nazwisko
Adres

1. W trosce o zdrowie społeczeństwa należy: a) choroby leczyć, b) chorobom zapobiegać.
2. Kto winien dbać o zabezpieczenie zdrowia ludzkiego? a) wyłącznie służba zdrowia, b) każdy we własnym interesie, korzystając z osiągnięć medycyny w zakresie profilaktyki i leczenia stawianych przez służbę zdrowia do dyspozycji społeczeństwa.
3. Czy zanieczyszczone powietrze i palenie tytoniu zwiększa zagrożenia zachorowania na przewlekłe choroby układu oddechowego? Tak — nie.
4. Z jakich badań należy korzystać co najmniej raz w roku, by skontrolować płuca? a) hematologicznych, b) radiofotograficznych, c) gastrologicznych.
5. Czy picie alkoholu a) zwiększa odporność organizmu na choroby płuc i inne, b) osłabia organizm, czyniąc go podatniejszym na zachorowania, c) nie posiada wpływu na stan zdrowia.
6. Czy dotychczasowe osiągnięcia w zwalczaniu gruźlicy można uznać za całkowite opanowanie tej choroby jako zjawiska społecznego? Tak — nie.
7. Czy odbyty spacer ulicami miasta, szczególnie z małymi dziećmi, można traktować jako pobyt na świeżym powietrzu? Tak — nie.
8. By regenerować siły, dni wolne od pracy oraz urlop należy przeznaczyć na wypoczynek a) bierny, b) czynny.
9. W zakładzie pracy zorganizowano trzy rodzaje wycieczek: samochodową, rowerową, pieszą. Które z nich będą najbardziej korzystne dla zdrowia uczestników?
10. Nie dbając łatwo można stracić. Pamiętajmy więc, że za żadną cenę kupić nie można.

Czego właściwie chce jeszcze ten Burgholt? Wymówienie z pracy otrzymał przecież według wszelkich prawideł i przepisów.

Panna Steinbeisser, sekretarka wziętego architekta Guentera Willratha, nie miała również pojęcia.

Nawet się nie domyślałam, ale nie mogę się go pozbyć. Doma ga się rozmowy z panem w cztery oczy. Mówi, że to bardzo dla pana ważne.

Dwie zmarszczki na gładkim zwykle czole Willratha wskazywały, że nie ma najmniejszej ochoty na rozmowę ze swym byłym pracownikiem, kreślącym Hannesem Burgholtem.

— Proszę mu powiedzieć, że mam dla niego dokładnie dwie minuty.

Burgholt wkroczył do gabinetu i rozsiadł się wygodnie w głębokim fotelu.

— Dokładnie wszystko prze myślałem, szefie — powiedział — Istnieją dwie możliwości: albo przyjmie mnie pan z powrotem do pracy i wydatnie podwyższy uposażenie...

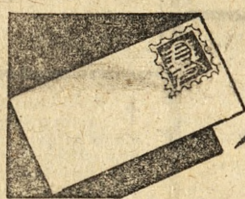
— Pan jest niespełna rozumny — przerwał mu Willrath.

— ... albo da mi pan pewną sumkę tak, abym mógł spokojnie poszukać sobie nowej posady.

— Precz — powiedział Willrath głośniejszym głosem niż to było w jego zwyczaju. — Proszę wyjść, Burgholt, ale już.

Burgholt nie poruszył się z fotela. Wyjął z kieszeni portfel a z niego arkusz papieru listowego z nadrukiem w lewym górnym rogu: „Dyploma wany inżynier Guenter Willrath, architekt”. Następnie zaczął czytać zawartą w liście treść:

— „Birgit, mój skarbie, nie mogłem dodzwonić się dzisiaj do ciebie. Dlatego piszę ci kilka słów, aby powiedzieć Ci co czuję, kiedy myślę o Tobie. Nie mogę skoncentrować się na swej pracy — nic dziwnego, po nocy spędzonej z Tobą. To znów było upajające, trzymać Cię w ramionach...”



DO UKOCHANEJ

Willrath zbladł a usta drżały mu nerwowo.

— Prawda — odparł Willrath. — Zanim jednak zapytam pana ile pan żąda, proszę mi powiedzieć w jaki sposób wszedł pan w posiadanie tego listu?

Hannes Burgholt uśmiechnął się. Z zadowoleniem zauważył, że ręce Willratha drżą, kiedy zapalał papierosa.

— To było tak, szefie: stanął pan któregoś dnia obok mego rajsobretu. I jak zwykle miał pan coś do powiedzenia. Nigdy nie mogłem pana zado wolić. Ponieważ było gorąco, zdjął pan marynarkę i rzucił na krzesło. Wtedy właśnie musiał wypaść ten list. A ja podniosłem go, tak na wszelki wypadek.

Po kilku głębokich zaciągnięciach się dymem tytoniowym, Willrath odzyskał równowagę.

— Ile pan żąda, Burgholt? Proszę wymienić sumę.

— Nie wiem ile wart jest dla pana pański honor, panie Willrath, ale proszę pamiętać, że nie przyjmę jałmużny.

— Nie mam, naturalnie, przy sobie większej sumy — powiedział architekt. — Banki są również już zamknięte. Spotkajmy się zatem jutro, najlepiej gdzieś na mieście.

— Uważam to za bardzo rozsądne, szefie — odparł Burgholt — a zatem spotkajmy się jutro wieczorem o siódmej w winiarni przy Frankfurter Allee. Proszę tylko nie myśleć o zawiadomieniu policji. Jeden z moich przyjaciół musiałby wówczas przestać fotokopię tego listu pańskiej małżonce.

— Myśli pan o wszystkim, Burgholt — powiedział Willrath z podziwem. — Ale teraz proszę już wyjść.

— Wystarczy panu to, szefie? O ile wiem, pańska żona ma na imię Renate, prawda?

A teraz wychodzę, zwłaszcza że nie przejawia pan chęci na przyjęcie mej pierwszej propozycji, to znaczy przyjęcia mnie z powrotem do pracy i zwiększenie uposażenia — powiedział Burgholt, a kiedy podniósł się z fotela pomyślał, że szantaż jest sprawą o wiele łatwiejszą niż mu się wydawało.

Następnego dnia, punktualnie o dziewiętnastej Burgholt był w winiarni. Czekal dobre pół godziny, zanim zjawił się Willrath. Rozejrzał się po lokalu a następnie szybkim krokiem podszedł do stolika Burgholta i usiadł. Małą czarną teczkę, z którą przyszedł, postawił obok siebie na podłodze.

— No więc, szefie — powiedział Burgholt. — Myślałem, że już pan nie przyjdzie. Ale nie mógł pan, naturalnie wywoływać skandalu. Tak będzie lepiej dla pana. No więc, ile wart jest dla pana pański honor, Willrath?

— Mam przy sobie dziesięć tysięcy — powiedział architekt — tu w teczce. Proszę przeliczyć. Teczka może pan również zatrzymać.

— Cóż za szeroki gest — powiedział Burgholt — proszę mi nadać teczkę — otworzył teczkę i spojrzal na banknoty. — Wygląda na to, że się zgodza — zamknął teczkę. Niestety, nie może oddać panu listu, na nie Willrath. W każdym razie nie za tę śmieszna sumę. Powiedźmy zatem, że zatrzymam go jako zabezpieczenie. Za dwa tygodnie spotkamy się znów. Przecież nie jest pan człowiekiem biednym, a pańska szczęśliwa małżonka...

W tym momencie do winiarni wszedł wysoki, barczysty mężczyzna w towarzystwie przystojnej, eleganckiej kobiety w wieku około czterdziestu lat. Za nimi jeszcze dwaj mężczyźni w szarych płaszczach. Cała czwórka zmierzała

ła w stronę stołu, przy którym siedzieli Willrath i Burgholt.

— To właśnie jest ten szantażysta — powiedział do nich Willrath, a następnie zwrócił się do Burgholta. — Bardzo mi przyjemnie, że mogę pana poznać: oto moja żona Renate, inspektor policji Duerrketter oraz dwaj jego współpracownicy.

Burgholt zbladł. Inspektor wziął od niego list, a dwaj jego ludzie wyprowadzili szantażystę z winiarni. Kiedy wyszli odezwała się żona Willratha:

— Widzi pan, inspektorze, jest tak jak panu już mówiłam: ten list nie ma daty. Mąż napisał go do mnie przed z górą pięć laty, na rok przed naszym ślubem. Znalazłam go niedawno, kiedy porządkowałam szuflady w biurku. A ponieważ mąż od dawna nie napisał do mnie tak sympatycznego listu, włożyłam go ukradkiem do kieszeni jego marynarki. Chciałam aby go w jakimś momencie przeczytał i zastanowił się nad tym, że poza swą pracą i interesami, poza robieniem pieniędzy ma jeszcze młodą żonę, którą kiedyś bardzo się zachwycał...

— Znalazłem go, moja droga, znalazłem — wykrzyknął Willrath. — I możesz mi wierzyć, że jestem dziś tobą zachwycony nie mniej niż przed laty.

Inspektor uważnie przysłuchiwał się rozmowie małżonków wreszcie powiedział:

— Nie wszystko jest tu dla mnie jasne. Pani ma na imię Renate, a list pani męża pisany był do jakiejś Birgit...?

— Nazywałam się wówczas Birgit von Bargen. Było to moje imię i nazwisko teatralne. Byłam gwiazdeczką, która marzyła o karierze, a teraz stałam się przykłądną gospodynią domową.

WERNER FISCHER



— To tylko tak wygląda, jakby kosztowało 10 000. W rzeczywistości kupiłam je na ra'y...

Gdy nadchodzi zima



— Nie musi się pani obawiać, on nie gryzie, tylko czuje króliki...



— Niestety, ale wszystkie drogie futra za bardzo cię pogrubiają!